



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/1998

BIBLIOTEKARZ

Andrzej GAWROŃSKI:
Kilka wątpliwości bibliotekarza z prowincji

Maria HERMAN:
Zainteresowania czytelnicze mieszkańców wsi sieradzkiej

Wiktor CZERNIANIN:
Magazynierzy biblioteczni w świetle prawa i praktyki

**Renata SŁAWIŃSKA,
Teresa TRZCIANOWSKA-GRZYWACZ**
Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu po powodzi

PROLIB jest zintegrowanym, profesjonalnym oprogramowaniem pozwalającym na pełną automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem, wyszukiwaniem i udostępnianiem dokumentów, zapewniającym kontrolę wypożyczeń, czytelników i zbiorów, a także umożliwiającym bibliotece udostępnianie własnych katalogów (poprzez tekstowy lub graficzny moduł OPAC) w sieci INTERNET.

PROLIB **KOMPLEKSOWY SYSTEM** **ZARZĄDZANIA BIBLIOTEKĄ**

PROLIB jest systemem bardzo elastycznym, dzięki czemu może być wykorzystywany z powodzeniem zarówno przez małe, jak i bardzo duże, pracujące w wieloużytkownikowych sieciach rozproszonych, biblioteki. Program gwarantuje: przyjazny i jednolity sposób komunikacji z użytkownikiem wspierany dodatkowo systemem podpowiedzi; pracę w konfiguracji klient/serwer; zachowanie międzynarodowych norm oraz standardów bibliotecznych i informatycznych; niezależność sprzętową i systemową; pełne zabezpieczenie systemu i bazy danych.

cechy systemu

PROLIB ma budowę modułową, której wszystkie elementy współpracują ze sobą tak, aby uniknąć podwójnych kartotek i wielokrotnego wprowadzania danych.

MODUŁY PODSTAWOWE:

- Gromadzenie Dokumentów
 - Katalogowanie Wydawnictw Zwartych, Ciągłych i Czasopism
 - Wypożyczalnia
 - OPAC
 - Administrator
- pozwalają na pełną automatyzację procesów bibliotecznych.

moduły **podstawowe**

MODUŁY DODATKOWE stanowią rozszerzenie możliwości funkcjonalnych systemu:

- Import danych Przewodnika Bibliograficznego Biblioteki Narodowej
- Import danych Słownika Języka Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej
- OPAC WWW
- Bibliografia
- Patenty
- Normy
- Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych
- Tezaurus medyczny MeSH
- konwersja baz, m.in. z programów MARC-BN, LECH, UNIKAT, ISIS i in.

moduły **dodatkowe**

System PROLIB wraz z aplikacjami towarzyszącymi jest wdrażany obecnie w 30 bibliotekach.

LISTA REFERENCYJNA: Biblioteka Śląska – Katowice; Uniwersytet Śląski – Katowice; Politechnika Śląska – Gliwice; Politechnika Zielonogórska - Zielona Góra; Akademia Ekonomiczna – Katowice, Wrocław; Główna Biblioteka Lekarska – Warszawa; Akademia Medyczna – Lublin, Łódź, Wrocław; Instytut Medycyny Wsi – Lublin; Akademia Wychowania Fizycznego – Katowice; Akademia Muzyczna-Katowice; Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna-Zielona Góra; Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Legnica; Miejska Biblioteka Publiczna – Katowice, Lubań, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Tychy; Wyższa Szkoła Pedagogiczna – Rzeszów, Słupsk, Zielona Góra; Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna – Siedlce; Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania – Katowice; Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych – Tychy; Instytut Spawalnictwa – Gliwice; Instytut Farmakologii PAN – Kraków; Instytut Immunologii PAN – Wrocław; Energoprojekt Kraków S.A. - Kraków.



MAX ELEKTRONIK S.A. - 65-073 Zielona Góra, ul. Mariacka 2 Tel. (068) 327 00 31/34
DZIAŁ UTRZYMANIA I ROZWOJU SYSTEMU PROLIB Tel. (068) 324 24 35/6
ODDZIAŁ GDYNIA: 81-368 Gdynia, ul. Świętojańska 12/3 Tel/fax (058) 620 16 17
ODDZIAŁ KATOWICE: 40-032 Katowice, ul. Dąbrowskiego 23 Tel/fax (032) 255 57 14
ODDZIAŁ POZNAŃ: 61-814 Poznań, ul. Ratajczaka 23 Tel/fax (061) 853 14 57

Od redaktora

Przygotowywana obecnie reforma administracyjna kładzie ostateczny kres dotychczasowej organizacji sieci bibliotek publicznych w naszym kraju. Do takiego wniosku musi prowadzić uczestnictwo w odbywanych ostatnio konferencjach (m.in. w dwóch w Warszawie i jednej w Radomiu) z udziałem wysokich rangą przedstawicieli resortu kultury i sztuki oraz bibliotekarzy, głównie dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych.

W dyskusjach pokutuje jeszcze sporo bezpodstawnych nadziei, że uda się zachować fundamenty sieci, a więc jej hierarchiczną strukturę i jakieś uprawnienia nadzorcze, chociażby nieformalne, bibliotek wojewódzkich i przyszłych powiatowych. Głosów wyrażających takie nadzieje jest nadspodziewanie dużo, ale nie liczebność takich głosów będzie decydować o przyszłej organizacji bibliotek publicznych, lecz jej zgodność z regulami i logiką Polski samorządowej i zdecentralizowanej, w której początkowo samorzady będą pilnie baczyć, czy ktoś nie narusza ich kompetencji i zazdrośnie strzec swoich uprawnień. Będą to samorzady dysponujące samodzielnie funduszami ze zbieranych przez siebie podatków. I tylko od nich będzie zależało w powiatach i województwach, na co te podatki zostaną przeznaczone. Można wątpić, czy będą one stosowały jednolite zasady traktowania i finansowania bibliotek – jeśli nie uzyskają one rangi zapisów ustawowych, albo czy w swej polityce lokalnej wszystkie zechcą skorzystać z zaleceń czy tylko sugestii np. wojewódzkiej biblioteki publicznej, przynajmniej w początkowym okresie, kiedy walorów takich zaleceń mogą nie doceniać.

Końcowy rezultat przesądzanych obecnie zmian budzi wiele uzasadnionych obaw. Ale nie dlatego, że biblioteka wojewódzka czy powiatowa będzie miała mały wpływ na to, co dzieje się w jakiejś bibliotece. Głównie dlatego, że biblioteki publiczne w mniejszych ośrodkach miejskich i na terenach wiejskich są instytucjami słabymi, niesamodzielnymi i zabiedzonymi, którym często brakuje sił i umiejętności nie tylko w prowadzeniu efektywnego dialogu z władzami samorządowymi, ale również tworzeniu atrakcyjnej oferty usług dla społeczności lokalnych. I nie może być inaczej, jeśli połowa pracowników tych bibliotek nie ma kwalifikacji profesjonalnych, jeśli spora ich część nie kupuje nowości lub kupuje ich bardzo mało, a w dodatku jeśli brakuje pomysowości oraz otwartości na czytelnika. Owszem, jest coraz więcej bibliotek, które nie pasują do tak naszkicowanego obrazu sytuacji, ale wyjątki, chociażby coraz liczniejsze, tylko potwierdzają regułę.

Więc sytuacja tych słabych instytucji może ulec nawet pogorszeniu. Nie ma przepisów prawnych, które mogłyby temu zapobiec. Nowa ustawa biblioteczna tylko umożliwia podejmowanie nagłych decyzji w sprawie likwidowania bibliotek. Ale zarazem fakt niedawnego przyjęcia tej ustawy przez parlament oddala w czasie możliwość jej rychłej i tak bardzo potrzebnej nowelizacji. Zmiany w tej ustawie, które towarzyszyć będą reformie administracyjnej kraju, nie zmieniają jej charakteru i jeszcze bardziej utrudniają starania o nową ustawę, która w nowych warunkach jest potrzebna, ale inna – tylko o bibliotekach publicznych, bardzo konkretnie regulująca prawa czytających i obowiązki samorządów i... państwa. Tak jak to jest zapisane np. w duńskiej ustawie o bibliotekach publicznych, którą stosunkowo niedawno publikowaliśmy w „Bibliotekarzu”. Dawno stwierdzono, że w ustawie o wszystkich bibliotekach nie sposób zapisać niczego konkretnego poza ogólnymi i zawsze słusznymi zasadami, w praktyce mało przydatnymi.

Mimo rozbieżnych oczekiwań ze wspomnianych na wstępie konferencji i dyskusji wylania się dość powszechnie ujawniane przeświadczenie, że – po pierwsze – wojewódzkie biblioteki publiczne w likwidowanych województwach powinny zostać przekształcone w powiatowe i miejskie biblioteki publiczne. Oczekiwania, że staną się one filiami bibliotek wojewódzkich w nowych, dużych województwach są nierealne. Po drugie – powinna wystarczyć jedna powiatowa i miejska biblioteka publiczna w powiecie grodzkim i otaczającym go powiecie ziemskim. I po trzecie – o ile nowa biblioteka wojewódzka powinna przejąć głównie funkcje biblioteki regionalnej i organizację szkoleń i systemu dokształcania, to byłoby dobrze, aby powiatowa i miejska biblioteka publiczna mogła nawiązywać do zadań podobnych bibliotek powiatowych przed reformą w 1975 r. i stać się prawdziwą ostoją bibliotek publicznych na obszarze powiatu, a jeszcze lepiej – gdyby samorzady mogły się porozumieć i upatrywać w bibliotece powiatowej głównego organizatora powiatowego systemu usług bibliotecznych, też w zakresie komputeryzacji placówek terenowych i ich pracy w sieci... Nowelizowana ustawa o bibliotekach takie możliwości powinna stwarzać.

Jan Wofosz

Artykuły

Andrzej Gawroński

Kilka wątpliwości bibliotekarza z prowincji — w związku z reformą administracyjną

Powszechne pytanie: Co dalej z nami? — dezintegracja bibliotekarstwa i konkurencja bibliotek — przewidywane zmiany w organizacji sieci — zagrożenia i możliwe zyski (red.)

„Co dalej z nami?” To pytanie można najczęściej teraz usłyszeć w bibliotekach publicznych. Pytają zwykli pracownicy w trosce o utratę swego miejsca pracy, pytają dyrektorzy oburzeni, że ich nikt nie pyta o zdanie. Odpowiedzi jednak, nawet wymijającej, brak. Niepokojąco wysoki jest jednak odsetek tych zawsze spokojnych o swój los, bo przecież „władza pomyśli”. Nie wiem, czy to skrajny wyraz determinacji, czy też ufność ludzi, którym władza przez całe lata zginąć nie pozwoliła, niezależnie na jakim poziomie pozwałała żyć. Nowy podział administracyjny kraju jest już faktem i nieważne, czy województw będzie 12 czy 17. Wszystko wskazuje na to, że przynajmniej na początku, tzw. ogólnokrajowa sieć biblioteczna będzie dokładnym odzwierciedleniem nowego układu administracyjnego i o jej kształt w tzw. terenie bibliotekarzy chyba raczej nikt nie zapyta. Wszystkie decyzje zapadną znów przy biurku urzędnika i nie sądzę, by istotna różnica wynikała z tego, że będzie to urzędnik samorządowy, a nie państwowy, choć tego należałoby oczekiwać. Bibliotekarze, jak się wydaje, powiedzieli już wszystko, co można było powiedzieć o funkcji biblioteki samorządowej, jej organizacji, możliwościach i oczekiwaniach w nowej rzeczywistości, nie tylko ustrojowej ale i kulturowej. Wnikliwe uwagi J. Kołodziejskiej, J. Wojciechowskiego ¹⁾, czy propozycje J. Maja ²⁾ dają właściwie pełną odpowiedź, czym współczesna samorządowa biblioteka publiczna w Polsce być winna i być musi w kontekście bliskich

procesów integracyjnych ze światem. Pozostaje wszakże problem najważniejszy, jak to przekuć w czyn w polskiej rzeczywistości końca XX w.

Jak powszechnie wiadomo, niemalą bolączką bibliotekarstwa polskiego, a przede wszystkim publicznego, jest jego niebywała atomizacja. Przez ponad pół wieku nie udało się na tyle zintegrować pracy bibliotek publicznych różnego szczebla, by rzeczywiście stanowiły one zwarty system bibliotecznej współpracy, a nie nieustannej konkurencji. Przyczyn tego było wiele. Trudno mieć o to żal tylko do bibliotekarzy, jeśli przez dziesięciolecia wzywani byli do nieustannego współzawodnictwa, jakoś tam zawsze wynagradzanego. Biblioteka zza między to zazwyczaj była niebezpieczna konkurentka, która mogła okazać się lepsza na dorocznej naradzie w ocenie dyrektora. I nieważne, że te wyścigi sprowadzały się tylko do tego, co można było zamknąć w tabelki i cyfry, bo to przecież interesowało centralę. Wątpię, by teraz w nowych warunkach ustrojowych, przy daleko posuniętej lokalnej samorządności, rozdmuchanych lokalnych patriotyzmach, można było te nieustanne wyścigi wyeliminować. Sądzę, że mogą się one nawet jeszcze bardziej rozwinąć. Kiedy dodamy do tego programową już teraz u wszystkich niechęć do jakichkolwiek centralizmów (bez wnikania o co naprawdę chodzi), to obraz spójnej bibliotecznej sieci widzę dość mgliście... A przecież nie wolno nam zapominać o dość sporym już zróżnicowaniu technologicznym poszczególnych bibliotek w wielu regionach kraju. Jakby nie oceniać postępów w komputeryzacji, ostatnie lata wprowadziły tu niemałe nie tylko zróżnicowanie, ale i... konkurencję, o wiele częściej niż współpracę.

A przecież, o jaki kształt przyszłej sieci by się nie spierać, to nie można nawet zakładać, że obejdzie się ona bez ścisłej już teraz współpracy merytorycznej, ale także i organizacyjnej poszczególnych jej ogniw. Dwadzieścia kilka lat działalności wielu byłych bibliotek powiatowych jako bibliotek gminnych, pomimo najlepszych chęci ludzi tam pracujących, musiało mieć wpływ na kształt biblioteki. Samo przywrócenie teraz nagle bibliotece rangi „powiatowej” niczego w niej samej nie zmieni. A co

z biblioteką gminną, która nigdy powiatową nie była? Proponowana możliwość tworzenia tzw. bibliotek rejonowych z ich nowymi funkcjami, czy koncepcja zespołu powiatowego bibliotek publicznych są, jak się wydaje, rozwiązaniami tyle optymalnymi, co i koniecznymi, w które wpisana jest ścisła współpraca merytoryczno-organizacyjna bez względu na granice administracyjne gminy czy powiatu.

Obawiam się także, że biblioteki będą nadal ważnym czynnikiem w lokalnej walce politycznej, od działalności merytorycznej począwszy na dyrektorskich stanowiskach kończąc. To, co było dotychczas zmorą wielu bibliotek, szczególnie wojewódzkich — ich upolitycznienie, pozostanie zapewne nadal wiodącym kierunkiem w lokalnej polityce bibliotecznej. (Chociaż, pamiętając o kadencyjności władz samorządowych i dość zmiennych sympatiach politycznych naszych rodaków, niesie to i pewne nadzieje, przynajmniej na różnorodność, jeśli już nie fachowość). Nie sądzę też, by w jakimkolwiek stopniu wojewoda-strażnik prawa i demokracji z ramienia państwa był gwarantem dobrych w tym względzie obyczajów.

Więc, co można odpowiedzieć na początkowe pytanie, zadawane nie tylko w trosce o nowy kształt organizacyjny bibliotek, ale w trosce o własny byt. Nie można udawać, że nic się nie stanie, starosta czy prezydent sygnie nam pieniędzmi i nowymi etatami a samorządowy sejmik będzie nas na rękach nosił. Niezależnie, który wariant rozwiązań przyjmujemy (niekoniecznie od jutra), pojawi się problem oszczędności, które reforma administracji musi przynieść. Problem funduszków publicznych i ich wykorzystania dotyczyć będzie nie tylko wielkie przedsięwzięcia. Perspektywny, co prawda plan J. Maja zakłada np. obniżenie zatrudnienia o 30-40%, przyjmując, że wydatki osobowe stanowią 75% kosztów utrzymania biblioteki publicznej. Przy obecnej polityce finansowej szybciej jednak odczujemy inne powody oszczędzania w budżecie gminy, powiatu czy województwa niżby to wynikało z uzasadnionych zmian w funkcjonowaniu bibliotek. A wielu przecież już zaciera ręce porównując uposażenia w bibliotekach samorządowych z bibliotekami państwowymi, które rzeczywiście bibliotekarzy nie rozpieszczają. Oby się nie zawiedli.

Jak można przypuszczać, najspokojniej przejdą przez tę operację, przynajmniej na razie, biblioteki gminne, tam gdzie gminy nie

awansują do stolicy powiatu. Takie jest zresztą założenie całej reformy, by ten szczebel administracji pozostawić we względny spokoju. Życie pokaże na ile założenie to jest realne. W dawnych bibliotekach powiatowych w miastach będących niegdyś siedzibą powiatu nie powinny też mieć miejsca gwałtowne zmiany, oprócz, oczywiście, poszerzenia zadań w zależności, jaka wizja biblioteki powiatowej zwycięży. Myślę, że tu rozwiązań może być sporo i nie powinniśmy zabiegać o ich ujednolicanie w skali kraju a nawet województwa. Niewątpliwie najważniejsze jest założenie, że to na szczeblu powiatu powinno ukształtować się najsilniejsze ogniwo ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Nieco galimatiasu, jak się wydaje, powstanie na szczeblu dotychczasowych bibliotek wojewódzkich i bibliotek wojewódzkich w nowych województwach. I tu rodzą się nowe wątpliwości, ale może i nadzieje.

W projekcie nowelizowanej ustawy o bibliotekach ³⁾ w art. 19 p. 4 mówi się, że „w każdym województwie samorząd województwa organizuje i prowadzi co **najmniej jedną** wojewódzką (samorządową) bibliotekę publiczną. Za zgodą sejmiku województwa, cele i zadania wojewódzkiej biblioteki publicznej może realizować **gminna lub powiatowa biblioteka publiczna** działająca na terenie województwa” (podkr. AG). Przyznaję, że czegoś tu nie rozumiem. Ale skoro tak ma być, to nie mają się czym martwić dotychczasowe biblioteki wojewódzkie przywiązane do tego tytułu. I choć mało zżecznie to brzmi, to nie wdając się w semantyczne spory, rozwiane zostają obawy tych bibliotek o ich nowy status. Tym bardziej, że nowelizacja przewiduje w art. 31a, że „W dniu wejścia niniejszej ustawy dotychczasowe biblioteki wojewódzkie prowadzone przez wojewodów stają się wojewódzkimi bibliotekami publicznymi, prowadzonymi przez samorządy wojewódzkie”. Znakomicie! Przynajmniej na bibliotekarskim polu, ktoś zadbał o to, by nie naruszać terytorialnej tożsamości nadanej przez tow. Gierka. Pozostaje, co prawda, sprawa finansowania tych kilku bibliotek przez samorząd wojewódzki, no i pytanie o sens takich rozwiązań legislacyjnych. Problem, która z bibliotek „wojewódzkich” w województwie zasłuży, by być wiodącym ośrodkiem instrukcyjno-metodycznym, nie mówiąc o ośrodku informacji biblioteczno-bibliograficznej opracowującym i publikującym bibliografię regionalną, jest już rzeczą wtórną i pewnie na

podstawie porozumień wzajemnych kilku obrazonych dotychczas na siebie województw zebranych teraz pod jedną koroną dojdzie do porozumienia w tym względzie.

We wspomnianym wyżej projekcie nowelizacji naszej ustawy znalazłem także niezwykle optymistyczne akcenty, jeśli chodzi o rozwój sieci bibliotek. Otóż zarówno samorząd wojewódzki, jak i powiatowy, tudzież gminny są zobowiązane zawsze do organizacji „co najmniej jednej” biblioteki publicznej odpowiedniego szczebla (art. 19 p. 1-4). Kiedy do tego dodamy, że we wszystkich miastach będących dotychczas siedzibami stolic województw powstają obowiązkowo powiaty grodzkie, które przecież nie zadowolą się normalną biblioteką powiatową czy wojewódzką i utworzyć będą musiały bibliotekę miejską, to radość człowieka rozpiera, jakich czasów nam przyszło doczekać. „2000 bibliotek na 2000-lecie!” Żarty żartami, ale te zapisy mogą też przynieść i korzyści. Może oto np. w niektórych wielkich miastach (przed 1975 r. tzw. wydzielonych), choć nie tylko tam, będą mogły wrócić do swego poprzedniego statusu duże biblioteki miejskie o historycznym znaczeniu, pozbywając się niewygodnej roli bibliotek wojewódzkich jaką im narzucono, później czyniąc je jeszcze na dodatek państwowymi, co je zupełnie oderwało od korzeni — miejskiej biblioteki samorządowej. Wszak funkcję biblioteki wojewódzkiej może przejąć każda z dotychczasowych wojewódzkich leżąca poza stolicą województwa, równie dobrze przygotowana do pełnienia tej funkcji jak ta największa w stolicy województwa położona. Jest także realna nadzieja na odbudowanie strukturalnych więzi sieci bibliotek samorządowych w dużych miastach z ich naturalnym centrum — biblioteką miejską.

Niezależnie od wątpliwości, jedno jest pewne — droga najbliższych i nieuchronnych zmian w polskim bibliotekarstwie publicznym to droga naszych wzajemnych ustępstw i porozumień, rozsądnie godzących interesy i możliwości poszczególnych bibliotek, a nie tylko urzędnicze zapisy. Niewątpliwie nadszedł czas specjalizacji, odrzucenia bagażu „wszystkoizmu”, czas korzystania na co dzień z usług wyspecjalizowanych instytucji, także komer-

cyjnych, czy zmian dotychczasowego profilu usług instrukcyjno-metodycznych, jeżeli nie mają one być tylko nadzorem administracyjnym, rozbudowania infrastruktury informacyjnej w bibliotece. Oby nie przeszkodziły nam w tym zbyt biurokratyczne przepisy, które warto jednak wykorzystać do utrwalenia społecznej świadomości, że to „władza” jest nadal w sposób bezpośredni odpowiedzialna za kondycję bibliotek.

Taki oto scenariusz na najbliższy czas daje się ułożyć na podstawie dostępnych źródeł w tzw. terenie, kiedy „góra” milczy. Do „rewolucji” zostało niewiele ponad pół roku. W sytuacji, kiedy ponoć Ministerstwo Kultury i Sztuki ma zniknąć z mapy rządowych agend, przyjdzie pewnie przyjąć na siebie nowe funkcje Biblioteki Narodowej, która nie może być strażnikiem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej tylko w zakresie statystycznej kontroli. Ale tu znów rodzą się nowe pytania i wątpliwości. Największe jednak obawy towarzyszą mi, kiedy pomyślę, że cała ta „rewolucja”, nie dość, że zrobiona przez urzędników, będzie prostym przeniesieniem istniejących bibliotek na nową siatkę gmin, powiatów i województw z wywiezieniem tylko nowych sztydów, bez jakichkolwiek zmian jakościowych, merytorycznych, przy pozostawieniu wszystkich starych (bo wypróbowanych!) metod naszej pracy. To byłoby rzeczywiście bezsporne zwycięstwo samorządowej, a może i naszej własnej, biurokracji nad autentycznym bibliotekarstwem. Obyśmy tego uniknęli.

Andrzej Gawroński jest kierownikiem Działu Informacji i Bibliografii WiMBP im. J. Piłsudskiego w Łodzi.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Porównaj: J. Wojciechowski: *Zespół powiatowy bibliotek publicznych*. Prz. Bibl. 1993 nr 3/4 s. 204-217 (Bogata bibliografia załącznikowa!).
- ²⁾ J. Maj: *Koncepcja trójstopniowej sieci bibliotek publicznych w Polsce w warunkach ustroju samorządowego*. Bibliotekarz 1998 nr 3 s. 2-6 (też bogata literatura w przypisach).
- ³⁾ Projekt znowelizowanej „Ustawy o bibliotekach” jako załącznik do projektu ustawy „O zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej — w związku z reformą ustrojową państwa (część pierwsza) [materiały niepublikowane].

Nie zapomnij o prenumeracie!!!

Maria Herman

Zainteresowania czytelnicze mieszkańców wsi sieradzkiej

Charakterystyka badanych — zainteresowanie poszczególnymi rodzajami powieści (red.)

I

Organizowana już po raz trzeci sesja pod pojemnym tytułem „Tożsamość kulturowa wsi polskiej”, poświęcona między innymi szeroko pojętej literaturze tzw. nurtu chłopskiego stała się inspiracją do przeprowadzenia badań ankietowych na temat zainteresowań czytelniczych użytkowników bibliotek wiejskich województwa sieradzkiego.

Sieradzkie jest województwem o charakterze typowo wiejskim; na wsi zamieszkuje ponad 60% mieszkańców, w rolnictwie zatrudnionych jest ok. 80 tys. spośród 170 tys. ogółu zatrudnionych, czyli ponad 40%. Podobnie wygląda struktura czytelnictwa w bibliotekach: na wsi zlokalizowanych jest 126 spośród 153 bibliotek publicznych, dysponują one prawie 1 mln 200 tys. książek i obsługują rocznie ponad 50% ogółu czytelników. W świetle tych danych próba uzyskania odpowiedzi na pytania: po jakie książki użytkownicy bibliotek wiejskich sięgają najchętniej i jak na tym tle wygląda zainteresowanie literaturą uznaną (wg niezbyt zresztą precyzyjnych kryteriów) za „chłopską”, wydaje się być uzasadniona zarówno z punktu widzenia bibliotekarza jak i socjologa kultury.

Podkreślić należy, że z góry założono przeprowadzenie ankiety wyłącznie wśród czytelników bibliotek, nie zaś wśród ogółu mie-

szkańców wsi, jej wyniki nie obrazują więc odczytania, zainteresowań czy wyborów czytelniczych ogółu ludności wiejskiej. Ankieta przeprowadzona w 15, wybranych losowo, bibliotekach gminnych, co stanowi połowę ich ogólnej liczby. Reprezentowane były gminy zarówno o charakterze typowo rolniczym, gdzie podstawę utrzymania większości mieszkańców stanowi rolnictwo (Goszczanów, Kłownowa) jak i „satelitarne” gminy zlokalizowane w pobliżu dużych miast (Lutomiersk k. Łodzi, Sieradz), których mieszkańcy utrzymują się często z pracy w przemyśle i rzemiośle, jak i gminy o walorach turystycznych (Konopnica, Osjaków). Uzyskano w ten sposób dużą różnorodność i w miarę pełną reprezentację użytkowników bibliotek wiejskich.

Ogółem nadesłano ponad 160 ankiet (co najmniej 10 z każdej biblioteki), z czego uwzględniono w badaniach 153. Dobór osób ankietowanych nie był doborem losowym; na ankietę odpowiedzieli ci spośród czytelników, którzy mieli na to ochotę, zachęceni przez bibliotekarzy. Zdecydowaną większość respondentów stanowiły kobiety: 110 uczestniczek, czyli ponad 70% ogółu, co zapewne odzwierciedla faktyczny odsetek kobiet wśród dorosłych czytelników bibliotek wiejskich.

Wśród istotnych czynników kształtujących zainteresowania czytelnicze uwzględniono: wykształcenie, wiek, rodzaj zatrudnienia oraz liczbę czytanych książek. W grupie ankietowanych znalazły się głównie osoby z wykształceniem średnim (56%), wykształcenie poniżej średniego oraz wyższe podało po 22% uczestników, przy czym w tej pierwszej grupie ok. 60% stanowią uczniowie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wiek, stwierdzić można, że 70% uczestników to osoby między 20 a 50 rokiem życia, czyli w latach największego obciążenia obowiązkami zawodowymi

Zainteresowania czytelnicze ankietowanych

| Rodzaj powieści | Ogółem | | Kobiety | | Mężczyźni | |
|------------------------------|--------|----|---------|----|-----------|----|
| | Liczba | % | Liczba | % | Liczba | % |
| Pow. obyczajowa | 93 | 61 | 82 | 75 | 11 | 26 |
| Pow. historyczna | 58 | 38 | 32 | 29 | 26 | 60 |
| Romans | 55 | 36 | 51 | 46 | 4 | 9 |
| Pow. biograficzna | 51 | 33 | 42 | 38 | 9 | 21 |
| Pow. sensacyjna | 43 | 28 | 22 | 20 | 21 | 49 |
| Pow. wojenna | 25 | 16 | 10 | 9 | 15 | 35 |
| Pow. fantastyczna | 12 | 8 | 9 | 8 | 3 | 7 |
| Pow. grozy | 10 | 7 | 5 | 4 | 5 | 11 |
| Inne (psycholog, przygodowa) | 7 | 5 | 3 | 3 | 4 | 9 |

i rodzinnymi. Osoby poniżej 20 lat oraz powyżej 50 stanowią po 15% ogółu. Najmłodszy uczestnik miał 16 lat, najstarszy — 74.

Większość ankietowanych stanowiły osoby zatrudnione poza rolnictwem (ponad 60%, z tym że wśród mężczyzn liczba zatrudnionych w rolnictwie i poza nim była taka sama — po 42% (reszta to uczniowie).

Zdecydowana większość zainteresowanych ankietą to osoby czytające, wg ogólnie przyjętych kryteriów, dużo: 61% przeczytało w ostatnim roku ponad 24 książki, dalszych 20% — od 13 do 24 książek. Mniej niż 5 przeczytanych książek deklaruje tylko 4 spośród ankietowanych. Ponadto ankietowani nie ograniczają się wyłącznie do czytania książek wypożyczanych w bibliotece: tylko 19 osób (12% ogółu) nie gromadzi książek w domu, pozostali kupują książki, głównie popularno-naukowe i fachowe (43%). Mamy więc do czynienia z grupą ludzi szczególnie zainteresowanych książką i czytelnictwem, użytkowników bibliotek, których opinie są dla bibliotekarzy istotne i ważne, m.in. z punktu widzenia gromadzenia zbiorów i popularyzacji literatury.

II

Jak się kształtują zainteresowania czytelnice omówionej grupy ankietowanych? Ankieta przewidywała możliwość wyboru jednego z następujących 8 rodzajów powieści:

- obyczajowej,
- sensacyjnej,
- wojennej,
- historycznej
- fantastycznej,
- biograficznej,
- grozy,
- romansu.

Zdecydowana większość ankietowanych wskazała co najmniej 2 rodzaje jako szczególnie interesujące. Najwięcej, bo 93 osoby (61%) zaznaczyło zainteresowanie powieścią o tematyce obyczajowej, co było zgodne z przewidywaniami przez bibliotekarzy wynikami. Książki te lubi czytać 3/4 kobiet i 1/4 mężczyzn uczestniczących w ankiecie, przy czym wiek, wykształcenie czy rodzaj zatrudnienia nie mają istotnego wpływu na to zainteresowanie. Wśród autorów, których powieści obyczajowe podobały się najbardziej, na pierwszym miejscu znalazła się Danielle Steel, którą wymieniło 17 spośród uczestniczek ankiety i ani jeden spośród mężczyzn.

Wymieniono także Judith Kranz, Margaret Mitchell ze sławnym „Przemięto z wiatrem”, McCulough Colleen, autorkę m.in. „Ptaków ciernistych krzewów”, a z autorów dawniejszych Honoriusza Balzaca, Jane Austen, Marię Rodziewiczównę, jednak nazwiska tych autorów powtórzyły się najwyżej 2-3 razy wśród 153 ankietowanych. W tej grupie pisarzy umieścić też zapewne należy Margit Sandemo ze sławną „Sagą o ludziach lodu”, odbiegając nieco charakterem od powieści autorki wymienionych wcześniej. Za najlepszą spośród przeczytanych książek uznały ją 3 spośród uczestniczących w ankiecie pań, podobnie jak obyczajowe powieści Elizy Orzeszkowej. Znajdującego się od kilku lat na czele wielu list bestsellerów Williama Whartona wymieniły tylko 3 osoby, choć jego powieści są obecne w bibliotekach wiejskich. Mimo zainteresowania współczesną prozą obyczajową, głównie anglojęzyczną, nie gąśnie zainteresowanie utworami dawniejszymi, osadzonymi w innych realiach historycznych, często należącymi już do klasyki (Balzac, Orzeszkowa).

Najczęstszym uzasadnieniem wyboru współczesnej prozy obyczajowej jest jej prostota, zwyczajność. Jedna z respondentek tak uzasadnia swój wybór: „są lekkie i przyjemne w czytaniu, można się przy nich zrelaksować, nie wymagają głębszego zastanowienia nad treścią czytanego utworu”. Inna młoda kobieta stwierdziła „Tego typu literatura pozwala mi się oderwać od szarego codziennego życia”.

Na drugim, po powieściach obyczajowych, miejscu znalazły się powieści historyczne, zainteresowanie nimi wykazuje aż 60% mężczyzn i 29% kobiet, łącznie 58 osób (38% ogółu). Na pierwszym miejscu wśród autorów jest Henryk Sienkiewicz, wymieniony siedmiokrotnie (uwzględniono „Quo vadis”, „Potop” i „Krzyżaków”), następnie Kraszewski i Bunsch. Jeden z ankietowanych następująco sformułował swą opinię o „Krzyżakach” — „podobają mi się książki, przedstawiające Polskę jako kraj, który jest niezłomny, silny, potrafiący bronić swoich granic i swojego ludu”. Słowa te wyrażają także — nie wprost — obawę o współczesne nam losy kraju.

W grupie pisarzy, których powieści historyczne uznano za interesujące, znaleźli się jak widać pisarze polscy. Dodać też należy, że niektórzy z respondentów za historyczne uznali powieści np. A. Dumasa, jako że akcja ich toczy się w przeszłości i to wyraźnie określonej.

Kolejna kategoria powieści, po które czytelnicy sięgają chętnie, to romanse, zainteresowanie nimi deklaruje ponad 1/3 respondentów, w większości, ale nie wyłącznie, kobiet. „Czytam romanse, ponieważ odrywają człowieka od rzeczywistości, człowiek czyta o tym o czym marzy”, napisała 19-letnia respondentka. W przypadku romansów, w przeciwieństwie do wcześniej omawianych 2 kategorii, rysuje się zależność zainteresowanych od poziomu wykształcenia: ponad 50% osób z wykształceniem podstawowym, niespełna połowa ze średnim i mniej niż 25% osób z wykształceniem wyższym deklaruje, że chętnie sięga po te powieści, wymieniając wśród ulubionych autorów J. Courths-Mahlerową, T. Dołęgę-Mostowicz, H. Mniszkównę oraz autorki współczesnych „Harlequinów”.

Ponad 30% respondentów (prawie 40% kobiet i 20% mężczyzn) uznało za szczególnie interesujące powieści biograficzne. Wśród tytułów wymieniono m.in. „Jaśnie panicza” Siedleckiej oraz autobiografię J. Kulmowej i J. Giedroycia. Po powieści z tej grupy sięgają czytelnicy z różnym wykształceniem i z różnych grup wiekowych. Część osób zainteresowanych powieścią biograficzną deklaruje też upodobanie do książek historycznych, lecz nie jest to regułą. O ile mężczyźni częściej wybierali powieści historyczne, o tyle kobiety częściej czytają biografie.

Dość znaczny odsetek respondentów (28%) sięga najchętniej po powieści sensacyjne. Jako interesujące uznała je połowa mężczyzn i 20% kobiet. Tu również nie zarysowały się zależności między zainteresowaniami a rodzajem wykonywanej pracy, wiekiem czy wykształceniem. Wśród autorów najlepszych powieści tego nurtu znajdują się Ludlum i Higgins, wymienieni pięciokrotnie, ponadto A. McLean, R. Cook i kilku innych, anglojęzycznych autorów.

Pozostałe trzy dane do wyboru rodzaje powieści: wojenne, powieści grozy i fantastyka cieszą się, w świetle przeprowadzonej ankiety, o wiele mniejszym zainteresowaniem (od 15 do 7%), nie będziemy więc omawiać ich szerzej. Dziwi zwłaszcza niewielkie zainteresowanie fantastyką, która znalazła się na przedostatnim miejscu, wybrana przez zaledwie 12 ankietowanych, z których 1/3 stanowią młode kobiety. Najciekawsze uzasadnienie wyboru tego rodzaju literatury sformułowano następująco: „A. Sapkowski jest moim ulubionym autorem polskiej SF. Wszyst-

kie jego książki podobają mi się głównie ze względu na erudycję i cudowne poczucie humoru autora”. Znaczna część powieści uznanych przez respondentów za najciekawsze nie bardzo daje się „zaszufladkować” do wymienionych w ankiecie kategorii. Dotyczy to m.in. powieści Bohumila Hrabala, twórczości Edwarda Stachury, Marcela Prousta, czy Michała Bułhakowa.

Zainteresowanie literaturą „wyższego lotu” okazało się bardziej powszechne niż zakładaliśmy, opracowując ankietę i posługując się, z konieczności, uproszczonymi kategoriami podziału.

Uzyskaliśmy, podsumowując wyniki tej części ankiety, raczej optymistyczny obraz użytkownika biblioteki wiejskiej. Pamiętać jednak musimy, że nie jest to obraz użytkownika przeciętnego. Podkreślić należy raz jeszcze, że udział w ankiecie wzięli z reguły ludzie wykształceni, odcytani, zainteresowani uczestnictwem w życiu kulturalnym. Z pewnością nie jest jednak słuszną pokutująca często opinia, że potrzeby czytelnicze użytkowników małych bibliotek wiejskich uda się zaspokoić zakupując dla nich lektury szkolne, encyklopedię powszechną i kolejną partię „romansów”.

Maria Herman jest instruktorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu.

Wiktor Czernianin

Magazynierzy biblioteczni w świetle prawa i praktyki

**Historia zawodu — obecny stan prawny —
perspektywy rozwoju (red.)**

Znamienne, że do służby bibliotecznej zaliczyła ich dopiero ustawa o szkolnictwie wyższym z 1982 r. Wcześniej, zanim doszło do tego unormowania prawnego, status magazynierów bibliotecznych pozostawał nieokreślony¹⁾. Mimo że przynajmniej od lat powojennych, kształtowali się jako silna grupa zawodowa w dużych bibliotekach naukowych — porządkując i chroniąc księgozbiory. Zawód i stanowiska bibliotekarzy ich nie obejmowały, gdyż wykonywane przez magazynierów (cóż za myląca nazwa) czynności traktowano jako

zajęcie uboczne, właściwie niebiblioteczne, a więc nie mające miejsca w hierarchii profesji bibliotekarskiej. Przełom nastąpił dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy to Krystyna Remerowa, bodajże jako pierwsza, skonstruowała wyznaczniki przynależności zawodowej magazynierów bibliotecznych, zaliczając ich do pracowników służby bibliotecznej, do których należy obsługa magazynów bibliotecznych, tj. (głównie) utrzymanie w porządku i czystości zmagazynowanych zbiorów²⁾. Ta zmiana kwalifikacyjna przyczyniła się do traktowania magazynierów bibliotecznych jako podstawowych pracowników dużych bibliotek. Pełną akceptację środowiska bibliotekarskiego wyraziła wspomniana na wstępie przełomowa ustawa. Oto jej odnośny fragment: „(...) Pracownicy służby bibliotecznej są zatrudniani w szkole na stanowiskach:

- 1) kustosz,
- 2) starszy bibliotekarz,
- 3) bibliotekarz,
- 4) młodszy bibliotekarz,
- 5) pomocnik bibliotekarza,
- 6) starszy magazynier biblioteczny,
- 7) magazynier biblioteczny” (Dz. U. 14/1982, poz. 113. Art. 210.1).

W okresie kilku następnych lat nastąpiła próba zebrania, usystematyzowania i opisanego prac magazynierskich, normujących obowiązki pracownicze tej grupy bibliotekarzy³⁾.

Szkolenie wydawało się nieodzowne, zwłaszcza że w latach osiemdziesiątych odeszła całkowicie stara kadra magazynierska — fanatycy zawodu. A w myśl obowiązujących przepisów magazynierem bibliotecznym mogła i nadal może zostać osoba bez praktyki, ale z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym, z kategorią zaszerogowania wynagrodzenia od grupy VI (415-620 zł) do X (460-850 zł). W tabeli stanowisk bibliotecznych „Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 czerwca 1996 r.”, magazynier biblioteczny znajduje się na 9 pozycji: za kustoszem, starszym bibliotekarzem, starszym konserwatorem książki, bibliotekarzem, starszym magazynierem bibliotecznym, starszym technikiem dokumentalistą, młodszym bibliotekarzem, technikiem dokumentalistą. („Tabela stanowisk, kwalifikacji i zaszerogowania pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej”. Dz. U. Nr 79/1996, poz. 373, z późniejszymi zmianami tabeli płac z 1998 r. Nr 45, poz. 272). Może ta osoba po 6 latach stażu, jeżeli ma wykształcenie średnie,

awansować na starszego magazyniera, będącego w hierarchii zawodu tuż za stanowiskiem bibliotekarza. Wtedy wynagrodzenie otrzyma według stawek od grupy IX do XIII (520-1060 zł). Owa XIII grupa, to dolna kategoria zaszerogowania wynagrodzenia kustosa służby bibliotecznej. Zaiste, trudno o lepsze dowartościowanie pracy magazyniera. Tak wyglądają regulacje prawne. Rzeczywistość jest jednak mniej optymistyczna, a to ze względu na ogólną mizериę zawodu bibliotekarskiego, zwłaszcza placową.

W praktyce XIII grupa jest dla magazynierów prawie nieosiągalna. Ale nie ma też istotnych różnic w płacach magazynierów, np. antagonizujących to środowisko. Liczy się przede wszystkim długoletni staż zawodowy i przydatność danego pracownika w magazynie bibliotecznym. Dotyczy to także osób ze średnim wykształceniem przyjmowanych na stanowiska młodszego bibliotekarza i bibliotekarza do pracy w tymże magazynie. Pewnym ewenementem są pracownicy oddziałów przechowywania zbiorów z wykształceniem wyższym, zajmujący stanowiska kustoszy i starszych bibliotekarzy, wykonują oni zwykle zadania kierownicze. Nie zmienia to jednak faktu, że funkcje magazynierów bibliotecznych, czasem z konieczności, powierza się osobom zajmującym stanowiska niemagazynierskie, np. w małych bibliotekach instytutowych. Ponadto stanowisko magazyniera bibliotecznego może również oficjalnie nie istnieć (tak jak np. w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, choć, co ciekawe, pozostaje w niej określenie „magazyn”⁴⁾, bądź sensu stricto nie istnieje, np. w bibliotekach z wolnym dostępem do półek. Tak czy owak trzon zawodu, zwłaszcza w bibliotekach powyżej 100 tys. wol., stanowią magazynierzy biblioteczni mocno zakorzenieni na tych stanowiskach oraz osoby wykonujące ich funkcje w magazynach bibliotecznych. Właśnie ten trzon zawodu magazynierskiego jest wyraźnie dostrzegany w pojawiających się ostatnio projektach nowych stanowisk bibliotecznych. Odmienność i specyfika tej grupy bibliotekarzy jednoznacznie stabilizuje bowiem najniższe z proponowanych w hierarchii zawodu kategorie „pomocników”, „asystentów” bibliotecznych lub nieco wyżej stawianych „bibliotekarzy technicznych”. Podobnie jak na przeciwległym biegunie projektów nowych stanowisk, odmienność i specyfika bibliotekarzy dyplomowanych — określa naukową elitę zawodu⁵⁾. Przeciwstawienie to do-

bitnie pokazuje niespójność strukturalną profesji bibliotekarskiej na tle charakteru wykonywanych prac. Tak zdecydowanie różne zadania, nie tworzą na szczęście napięć między magazynierami a pozostałymi grupami w zawodzie. Mianowicie takich, jakie istnieją chociażby między kustoszami dyplomowanymi a kustoszami służby bibliotecznej, właśnie na tle tożsamości wykonywanych przez nich prac, przy jednoczesnych znaczących rozbieżnościach płacowo-statusowych.

Zatem perspektywy rozwoju dla magazynierów bibliotecznych są raczej korzystne, tak w kontekście projektów prawnych (tylko oficjalna zmiana nazwy zawodu), jak i wymagań kwalifikacyjnych (nadal co najwyżej średnie wykształcenie). Bo nie może być inaczej. Zwłaszcza w świetle jakże trafnych orzeczeń o zawodzie autorstwa Jacka Wojciechowskiego stwierdzającego wręcz, że „(...) bibliotekarz to rzemieślnik, w najlepszym znaczeniu tego słowa. Być może zresztą rzemieślnik-artysta”⁶⁾. Dodajmy jednak jeszcze, że w sferze praktyki, absolutnie z umiejętnością obsługi komputera. Dotyczy to także magazynierów bibliotecznych. W ich przypadku jest to zresztą konieczność, po prostu wejście w przyszłość. Komputeryzacja czynności magazynierskich bowiem, stanowi wyrazistą artykulację znaku naszych czasów, ukierunkowującego dość jasno perspektywy rozwoju omawianego zawodu⁷⁾. Ważnym przykładem tego signum temporis niech będzie praca magazynierów w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, gdzie: „(...) czynności przeciskającego się często wzdłuż regałów pracownika biblioteki przejęła ukłádarka magazynowa. Wyjmuje ona wskazane przez system pojemniki z książkami (książki przechowywane w pojemnikach mają dodatkową specjalną ochronę — impregnowane zawieszki), po czym przekazuje je na przenośnik rolkowy. Na ten sam przenośnik pojemniki mogą być wysyłane z kilku sekcji magazynowych (w Bibliotece Śląskiej jest ich pięć). Pojemniki docierają do tak zwanych stanowisk pobierania, gdzie dochodzi do automatycznego potwierdzenia zgodności zamówienia bibliotecznego oraz przesłanego pojemnika. (...) Dyżurni magazynierzy wyjmują materiały z zawieszek umieszczonych w skrzynkach i przekładają je do pojemników UNICAR (patent i produkt niemieckiej firmy THYSEN-TELEMET). System ten pozwala na wysłanie zamówionych książek w miejsca wybrane przez czytelnika lub pracownika biblioteki. Komendy do

wszystkich operacji magazynierzy otrzymują na ekranach komputerów. System obiegu materiałów bibliotecznych jest nieustannie monitorowany przez oprogramowanie zarządzające. (...) Czas realizacji zamówienia, czyli czas mierzony drogą książki do czytelnika nie przekracza 10 minut”⁸⁾. Trzeba zaznaczyć, że w Bibliotece Śląskiej po raz pierwszy zastosowano dla potrzeb bibliotecznych magazyny wysokiego składowania LIBROMAG (system poznańskiej firmy EMAX) — wykorzystywane wcześniej tylko w przemyśle. Regały ze zbiorami liczą w niej ponad 8 m wysokości. Czy jest to wiodąca zasada rozwiązań problemu braku miejsca na przechowywanie zbiorów w dużych bibliotekach? Być może⁹⁾. Niewątpliwie jednak jest zapowiedzią nowoczesnych przeobrażeń czynności magazynierskich. Ich istota polegałaby zatem docelowo na sprawnej obsłudze komputerowego systemu zarządzania magazynem bibliotecznym. Tak więc dzięki temu novum może powstać ciekawe, jedyne w swoim rodzaju miejsce pracy w bibliotece, przyciągające swą atrakcyjnością młodych ludzi, np. ze specjalnością komputerową, do wykonywania tego wciąż ważnego w bibliotekarstwie zawodu. W tym też kierunku, jak się wydaje, idzie ustawa o bibliotekach z 27 czerwca 1997 roku, która przewiduje w kryteriach dla trzeciej — po bibliotekarzach dyplomowanych i pracownikach służby bibliotecznej — grupy pracowników biblioteki, że: „(...) w bibliotece mogą być zatrudnieni w razie potrzeby, specjalności innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną”. (Dz. U. Nr 85/1997, poz. 539, rozdz. 11). Z pewnością obejmują te kryteria m.in. magazynierów, lecz co jest przy okazji tyleż znamienne, co smutne, że pozbawiają ich zarazem statusu pracowników służby bibliotecznej¹⁰⁾. Czy aby na pewno słusznie?

Dr Wiktor Czernianin jest pracownikiem Biblioteki Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Zob. Dz. U. 30/1974, poz. 176. Szerzej pisałem o tym w artykule „Sytuacja zawodowa magazynierów bibliotecznych”. „Bibliotekarz” 1982 nr 6. Niniejszy tekst jest nawiązaniem do tamtej publikacji.
- ²⁾ Zob. hasło: magazynier biblioteczny (w:) Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Wrocław 1976, s. 194.
- ³⁾ Zob. Przewodnik magazyniera bibliotecznego po wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej. Opracował: Wiktor Czernianin. Wrocław 1987.
- ⁴⁾ Zob. Karta Informacyjna. Akademia Ekonomiczna w Poznaniu. Biblioteka Główna. Zbiory, sposoby i warunki korzystania w roku akademickim 1997/1998.

⁵⁾ Por. — Julian Fercz: *O sytuacji zawodowej bibliotekarzy akademickich*. „Przegląd Biblioteczny” 1993 nr 3/4, s. 198: „Do bibliotekarzy technicznych należałoby zaliczyć też magazynierów, w każdym razie tych, którzy wykonują prace ewidencyjne i przy skontrum”. Autor proponuje podział stanowisk na bibliotekarzy naukowych, technicznych i pomocniczych.

— Anna Bogłowska: *Nie przedłużajmy fikcji. Głos o statusie bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1997 nr 7/8, s. 21: „Asystent bibliotekarza (czy pomocnik bibliotekarza) — do tej grupy proponuję zaliczyć innych pracowników z wykształceniem średnim ogólnym, zawodowym i podstawowym, bez poświadczonych kwalifikacji bibliotekarskich”. Proponowany przez autorkę porządek stanowisk to: kustosz — bibliotekarz — asystent (pomocnik biblioteczny).

— Jan Sójka: *Projekt nowych stanowisk bibliotecznych*. „Bibliotekarz” 1997 nr 12, s. 11: „Pomocnik biblioteczny — stanowisko pomocnicze, (...) osoby z wykształceniem od podstawowego do średniego (bez matury), (...) do realizacji podstawowych funkcji technicznych w bibliotece”. Nowe stanowiska to: bibliotekarz — asystent biblioteczny — pomocnik biblioteczny.

⁶⁾ Zob. Jacek Wojciechowski: *Bibliotekarstwo*. „Bibliotekarz” 1996 nr 5.

⁷⁾ Na ten aspekt zagadnienia perspektyw rozwoju zawodu magazyniera bibl. zwróciła mi uwagę Maria Pidtypczak-Majerowicz z Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁸⁾ Zob. Maciej Góralski: *W nowoczesnej bibliotece. Magazyn wysokiego składowania LIBROMAG*. „Inteligentny Budynek” 1998 nr 1, s. 34-35.

⁹⁾ Zob. o innych nowoczesnych rozwiązaniach funkcjonalno-przestrzennych w projekcie architektonicznym budynku biblioteki, np. Robert Węglarz: *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego*. „Inteligentny Budynek” 1998 nr 1, s. 7-10. Notabene — jakież to skok naprzód w stosunku do dawnych propozycji architektonicznych, por. np. J. Wierzbicki: *Optymalne rozwiązania magazynów książek w bibliotekach uniwersyteckich*. Warszawa 1966.

¹⁰⁾ „Rozdział 11. Pracownicy biblioteki

Art. 29.1. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie. Tworzą oni grupę zawodową bibliotekarzy.

2. Do pracowników o których mowa w ust. 1 należą:

1) pracownicy służby bibliotecznej: młodszy bibliotekarz, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, kustosz i starszy kustosz (...).

Jeszcze tytułem dopowiedzenia: ustawa o zawodach (Dz. U. 1993 nr 19, poz. 84) nie wymienia magazyniera bibliotecznego w ramach zawodu bibliotekarza.

Renata Sławińska,
Teresa Trzcianowska-Grzywacz

Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu po powodzi

Zalane pomieszczenia — ratowanie zbiorów — pomocnicy — warunki pracy — straty (red.)

POWÓDŹ

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku Biblioteka AM mieściła się w dwóch budynkach, przy ul. Parkowej 1/3 i Parkowej 11. Informacje o powodzi sprawiły, że podjęto decyzję o wyniesieniu książek i czasopism z dolnych półek magazynów piwnicznych i wypożyczalni. Okna i drzwi zabezpieczono folią i workami z piaskiem. Stary, ocieniony wielkimi drzewami budynek Biblioteki jest piękny, ale nie przystosowany do celów bibliotecznych. Dopuszczalne obciążenia stropów na poszczególnych kondygnacjach nie pozwalały na przeniesienie tam większości księgozbioru. Tak, jak i wielu mieszkańców Wrocławia, nie przewidywaliśmy aż tak tragicznego biegu wydarzeń. W piwnicach o powierzchni 200 m², w których zgromadzone były głównie czasopisma i zbiory poniemieckie, poziom wody dochodził do 1,5 m. W tej sytuacji część zbiorów została zalana. Czasopisma z zabezpieczonych górnych półek dostały się do wody wraz z rozpadającymi się pod naporem wody drewnianymi regałami. W parterowym pawilonie, który mieścił magazyn druków zwartych i wypożyczalnię, woda sięgała do 1-1,2 m.

W czasie zalewania gmachu, w pamiętną dla wszystkich sobotę i niedzielę, 12 i 13 lipca 1997 r., do późnej nocy trwało przenoszenie kolejnych woluminów. W poniedziałek część pracowników Biblioteki nie mogła się już przedostać do tej części Wrocławia i pomóc w ratowaniu zbiorów. W popowodziowe prace porządkowe zaangażowani byli wszyscy pracownicy Biblioteki, w przeważającej większości nie odznaczające się tężyzną fizyczną kobiety. Praca była bardzo ciężka, brudna i być może niebezpieczna dla zdrowia. W zrujnowanej wypożyczalni unosił się smród pleśniejących książek, wykładziny i drewna. Książki nasiąknięte

Nie zapomnij o prenumeracie!!!



wilgocią błyskawicznie pokrywały się grubą warstwą zielono-szarej pleśni. Porządkowanie utrudniał padający bez przerwy ulewny deszcz, a mobilizował lęk przed kolejną falą. Biblioteka położona jest niedaleko zniszczonego przez powódź Jazu Szczytnickiego i kolejna powódź byłaby równoznaczna z zalaniem tych terenów. Ze względu na ciężką sytuację w całym Wrocławiu, trudno było zdobyć odpowiednie sprzęt i fachową pomoc. Z własnej inicjatywy udało nam się sprowadzić do Biblioteki żołnierzy i załatwić pompy. W tych pierwszych dniach pomogli bibliotekarzom studenci, pracownicy Działu Remontowego AM, żołnierze. Ta męska pomoc była naprawdę niezbędna.

W miarę upływu dni pomocnicy wykruszali się, a przed pracownikami pozostał ogrom pracy. Trzeba było ocenić stan księgozbioru i wyselekcjonować pozycje nadające się do uratowania. Każdą książkę musieliśmy wziąć do ręki, przetrzeć środkiem odkażającym, w miarę możliwości przełożyć kartki. Była to już praca nie tyle ciężka co żmudna, brudna i nieprzyjemna. Posegregowaliśmy książki na nadające się do składowania, na przeznaczone do suszenia w specjalnych komorach oraz niestety te, które należało wyrzucić. Wywożenie i zabezpieczanie księgozbioru, rozpoczęto w bardzo trudnych warunkach, w brudnej powodziowej wodzie i deszczu. Jeszcze raz należy podkreślić, że bardzo pomogli nam w tych pierwszych dniach wolontariusze, a także olbrzymi wysiłek i zaangażowanie samych bibliotekarzy. Dla nich ciężka fizyczna praca trwała przez wiele dni od rana do wieczora, a potem nieprzerwanie, codziennie, aż do końca września. Książki i czasopisma ładowaliśmy na samochody ciężarowe i składowaliśmy w pięciu miejscach Wrocławia. Do południa załadunek, potem jazda z książkami na przysłowiowej „pace” i rozładunek, a potem nowy kurs. I tak aż do końca września. W pierwszym okresie największą rolę odgrywał czas. Później mogliśmy już pracować w bardziej przemysłany sposób. Pod koniec września udało nam się na tyle uporządkować budynek główny Biblioteki, że mogliśmy rozpocząć, w ograniczonym zakresie, obsługę czytelnika.

STRATY

Straty wyceniono na 2.240.000 zł. Pierwsza szacunkowa ocena informowała o zniszczeniu ok. 40% księgozbioru, który liczył blisko 200.000 wol. książek i czasopism. To dużo, tym

bardziej, że część z nich utraciliśmy bezpowrotnie. Najcenniejsze zbiory udało się jednak uratować. Rzeczywiste straty będzie można oszacować, gdy księgozbiór wróci do Biblioteki, bowiem dopiero wtedy możliwa będzie pełna inwentaryzacja.

Konstrukcja budynku przy ul. Parkowej 11, w którym mieścił się magazyn druków zwartych i wypożyczalnia, oraz jego stan po powodzi sprawiły, że praktycznie przestał istnieć. W pierwotnych zamierzeniach miał być podany pracom modernizacyjnym. Jesienią został jednak wyburzony, gdyż w opinii ekspertów, w wyniku powodzi ucierpiał on tak znacznie, iż jego naprawa nie była uzasadniona ekonomicznie. Musiano także zdemontować i zabezpieczyć instalację światłowodową w pawilonie.

Utraciliśmy praktycznie całą powierzchnię magazynową (ok. 1400 m² o łącznej kubaturze ok. 2600 m³) i większość wyposażenia. Straty w sprzęcie są duże. Zalane zostały regały, biurka, wykładziny, krzesła, itp. Wszystkie regały, które stały w piwnicznym magazynie były drewniane, a więc nie nadają się do użytku. Zniszczona została instalacja elektryczna i piec akumulacyjny, które ogrzewały magazyny oraz piec c.o. w budynku głównym. Konieczność położenia nowej instalacji w piwnicach i wymiany pieca spowodowała, że budynek nie był ogrzewany do połowy grudnia. Mimo tych ciężkich warunków pracownicy usiłowali prowadzić normalną działalność biblioteczną.

TERAŻNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

W pierwszej kolejności osuszane były zbiory medycznych czasopism i książek niemieckich z przełomu XIX i XX wieku. Prace te wykonała za darmo firma z Wupertalu. Zostaną one jeszcze poddane ekspertyzie i w zależności od jej wyniku odkażone. Większość z nich wymaga zabiegów konserwatorskich. Dużą część osuszonego księgozbioru czeka na dezynfekcję. Niektóre pozycje wymagały tylko niewielkich zabiegów „kosmetycznych” — podklejenia i ponownego oprawienia. Prace te zostały już wykonane przez introligatornie Akademii Medycznej i Biblioteki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Obecnie Biblioteka nie ma możliwości gromadzenia ocalałego księgozbioru. Z pomocą zaofiarowała się nam Akademia Rolnicza i Politechnika, udostępniając pomieszczenia na tymczasowe magazyny i wypożyczalnię dla

studentów. Powstała pilna konieczność budowy nowego pawilonu wraz z odpowiednim wyposażeniem. Potrzebna jest pomoc rzeczowa: regały, biurka, krzesła, stolarka okienna i drzwiowa, wykładzina, ale przede wszystkim finansowa. Uczelnia nie jest w stanie udźwignąć kosztów budowy, a otrzymane dotacje nie są wystarczające.

Od powodzi minęło już wiele miesięcy. Dla nas to wciąż temat aktualny. Jest już projekt nowej wypożyczalni i magazynów, ale budowa jeszcze się nie rozpoczęła. Tym trudniej planować jej zakończenie. Bez zwiezienia księgozbioru praktycznie niemożliwe jest przeprowadzenie inwentaryzacji i realne oszacowanie strat. Staramy się tak układać pracę, żeby, tak jak to jest możliwe, najlepiej przygotować się i do uruchomienia wypożyczalni i do uporządkowania księgozbioru i inwentaryzacji. Staramy się jak najwięcej tych niezbędnych prac skomputeryzować, by zaowocowało to po uruchomieniu wypożyczalni i ułatwiło prace związane z inwentaryzacją.

Ale nie zawsze sprzyja nam szczęście. W pomieszczeniach, w których znajduje się obecnie magazyn podręczników i wypożyczalnia dla studentów, już po jej uruchomieniu, nastąpiła awaria instalacji wodno-kanalizacyjnej. Zalane zostały kartoteki czytelnicze, które nie ucierpiały w czasie powodzi. Było to jak fatum ciężące nad Biblioteką.

Renata Sławińska i Teresa Trzcianowska-Grzywacz są pracownicami Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Eugeniusz Ścibor

Uwagi w związku z artykułem „Dziewięćdziesiąt lat UKD w Polsce”

IINTE nadal członkiem narodowym FID — bogatszy dorobek wydawniczy IINTE w obszarze UKD — uwzględnić działalność wydawniczą ośrodków inte (red.)

W numerze 5/1998 „Bibliotekarza” ukazał się artykuł L. A. Bielickiej pt. „Dziewięćdziesiąt lat UKD w Polsce”. Artykuł jest bardzo interesujący, ukazuje w syntetycznym skrócie

historię stosowania i publikowania Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej (UKD) w Polsce, zawiera informacje o ciekawych faktach; niektóre z nich nie były znane dotychczas niżej podpisanemu, mimo iż od ponad trzydziestu lat zajmuje się zawodowo UKD.

Treść artykułu budzi jednak również pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim niezgodna z prawdą jest informacja, że Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE) nie jest już członkiem narodowym FID-u. Otóż IINTE jest nadal członkiem narodowym FID-u z ramienia Polski, uiszcza regularnie składki oraz korzysta z pełnych praw członkowskich.

Opis działalności wydawniczej IINTE (który do 1971 r. nosił nazwę Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — CIINTE) i Biblioteki Narodowej w zakresie UKD jest zgodny z faktami. Wydaje się jednak, iż prezentując działalność obu wymienionych wyżej instytucji nie zachowano właściwych proporcji, mimo iż słusznie podkreślono, że po 1956 r. CIINTE stał się głównym wydawcą tablic UKD w Polsce. Biblioteka Narodowa ma niewątpliwie ogromne zasługi w zakresie przygotowywania i publikowania skróconych wydań UKD dla „Przewodnika Bibliograficznego” i bibliotek publicznych, a także w zakresie opracowywania i wydawania wzorcowych schematów katalogów systematycznych opartych na UKD. Ilościowo jednak dorobek wydawniczy CIINTE/IINTE jest jednak o wiele bogatszy, co nie wynika wyraźnie z treści omawianego artykułu. Ogromnym przedsięwzięciem, mającym mało odpowiedników w innych krajach stosujących i publikujących UKD, było opracowanie edytorskie i opublikowanie (w latach 1959-1972) 41 tomów pierwszego polskiego wydania pełnego UKD (FID 327); fakt ten został odnotowany tylko krótką wzmianką w artykule L. A. Bielickiej. Instytut wydał także kilka uzupełnionych przedruków wybranych tomów pierwszego wydania pełnego, a w latach 1964-1982 ukazywało się czasopismo „UKD — Zmiany i Uzupełnienia”, zawierające zmodyfikowane i uzupełnione fragmenty opublikowanych już tablic, które zostały zmienione przez FID. Autorka wspomniała o drugim pełnym wydaniu polskim (FID 607), którego wybrane tomy ukazują się od 1982 roku; warto jednak dodać, że dotychczas ukazało się 14 tomów tego wydania, a 15. tom — zawierający wspomniany w artykule L. A. Bielickiej dział 9 „Ar-

cheologia. Prehistoria. Geografia. Badania biograficzne i pokrewne. Historia” — znajduje się w ostatnim stadium przygotowania do druku. Cytowana autorka wspomniała także, że IINTE opublikował jedno wydanie pośrednie UKD (FID 502). Ta króciutka wzmianka nie oddaje jednak skali przedsięwzięcia: pierwsze (dotychczas jedyne) wydanie pośrednie w języku polskim, opublikowane w latach siedemdziesiątych, obejmowało bowiem cztery tomy tablic (w tym trzy o bardzo dużej objętości) i cztery tomy indeksów.

W artykule „Dziewięćdziesiąt lat UKD w Polsce” pominięto w ogóle działalność wydawniczą ośrodków inte w zakresie UKD, która — mimo ogromnych trudności finansowych i organizacyjnych, z którymi ośrodki te się borykały — była dość znaczna. Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Komunikacji opublikował sukcesywnie trzy wydania specjalne UKD: w 1969 r. — wydanie dotyczące transportu drogowego, w roku 1974 — wydanie w zakresie transportu kolejowego, a w 1979 r. — wydanie obejmujące wszystkie rodzaje transportu. W roku 1977 Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Organizacyjno-Technicznego ORGPOST opublikowało wydanie specjalne UKD w zakresie handlu wewnętrznego, żywienia zbiorowego i dziedzin pokrewnych. W 1980 r. ukazało się wydanie specjalne „Meteorologia, go-

spodarka wodna i dziedziny pokrewne”, przygotowane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Do końca lat osiemdziesiątych wszystkie wydania UKD opracowywane poza CIINTE/IINTE, w tym również wydania przygotowane przez Bibliotekę Narodową, były — przed przesłaniem do autoryzacji przez FID — sprawdzane pod względem poprawności klasyfikacyjnej przez Pracownię Systematyzacji Dokumentów CIINTE, a następnie przez Zakład Języków Informacyjnych IINTE. Instytut działał w ten sposób jako pośrednik między FID-em a polskimi wydawcami tablic UKD. Ta rola CIINTE/IINTE była oceniana bardzo pozytywnie przez kontrahentów z Biblioteki Narodowej i ośrodków inte, o czym świadczą ich podziękowania dla pracowników Zakładu Języków Informacyjnych.

Wskazane wyżej nieścisłości, które wkładają się do artykułu „Dziewięćdziesiąt lat UKD w Polsce”, nie były zapewne zamierzone przez jego autorkę i wynikają prawdopodobnie z chęci bardzo zwięzłego przedstawienia zawartego w nim materiału. Mimo wskazanych usterek artykuł ma znaczną wartość informacyjną.

Prof. dr hab. Eugeniusz Ścibor jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie oraz WSP w Olsztynie.

Komunikaty

Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD w „Extensions and Corrections to the UDC” nr 19

Nowy rocznik „Extensions and Corrections to the UDC” (dalej E.and C.) nr 19, opublikowany przez Konsorcjum ds. UKD (UDC Consortium — UDCC) w listopadzie 1997 r., wprowadza w części „Rewidowane tablice UKD” (Revised UDC Tables) wiele istotnych zmian i uzupełnień do UKD, a mianowicie:

— rozszerza i modyfikuje zawartość treściową podziałów wspólnych miejsca: (1) „Miejsce w ogólności”, (2) „Fizjograficzna charakterystyka miejsca” i (430) „Niemcy. Federalna Republika Niemiec”; str. 79-96,

— skreśla z Tablicy Ii podziały wspólne sposobu ujęcia tematu przez autora .000.0/9 zalecając

zastępowanie ich symbolami złożonymi, tworzonymi przez zestawienie za pomocą dwukropka, np.:

zamiast .000.1 stosować :1 lub dokładniej :14,

zamiast .000.17 stosować :17,

zamiast .000.32 stosować :32,

zamiast .000.7.01 stosować :7.01, itp.; str. 96,

— skreśla także z Tablicy Ii podział wspólny punktu widzenia .007 „Punkt widzenia personelu (kadr)” polecając stosowanie w zamian podziałów wspólnych osoby —057.1/5, np. zamiast .007.62 „Eksperci. Doradcy. Konsultanci” stosować podział wspólny osoby —057.64; str. 96,

— nowelizuje podział wspólny osoby —057; str. 97,

— zmienia odpowiednik słowny symbolu 179.3 na „Etyka w odniesieniu do zwierząt. Prawa zwierząt. Okrucieństwo wobec zwierząt. Ochrona zwierząt. Wiwiskcja”; str. 98,

— w klasie 2 „Religia. Teologia. Religioznawstwo” zmienia znaczenie symboli 256, 261,7, 266, 266.1/2, 267, skreślając symbole: 266.3, 266.5 i całą rozbudowę działu 267; str. 98,

— skreśla cały dział 527 „Astronomia morska i lotnicza. Nawigacja” zalecając stosowanie dla zagadnień nawigacji 629.072 i 656.052 a dla instrumentów 629.05; str. 99,

— rewiduje dział 544.7 „Chemia koloidów. Układy koloidalne” oraz zmienia odpowiedniki słowne symboli: 546-4, 546.302, 547-3, 547.1-3, 547.22/.224, 547.279 i 547.631; str. 90-101,

— generalnie rewiduje dział 561 „Paleobotanika systematyczna” oraz dział 582 „Botanika systematyczna”; str. 101-115,

— w dziale 59 „Zoologia” zmienia znaczenie kilku symboli z rozbudową 591/595 i dodaje nowe symbole: 597.2, 598.112.17/27, 599.733; str. 115,

— wprowadza drobne zmiany w dziale 61 „Medycyna” dodając kilka nowych symboli oraz zmieniając odpowiedniki słowne kilkunastu symboli, głównie w ramach działu 616 „Choroby. Patologia. Medycyna kliniczna”; str. 116-117,

— dodaje nowe poddziały analityczne działu 629, tj. 629.056 z rozbudową, 629.072.1 z rozbudową, 629.5.072.182/184, 629.7.072.116/174 a także zmienia znaczenie symboli: 629.052.3, 629.5.072.1; str. 117,

— w dziale 65 „Organizacja i zarządzanie przemysłu, handlu, łączności i transportu. Przemysł poligraficzny. Księgarstwo” dodaje nowe symbole: 65.011.3, 656.052.72/74, 658.310.8 oraz zmienia odpowiedniki słowne symboli: 65.015, 656.052/052.7, 656.071.7, 656.11, 656.61, 656.7, 657, 657.6 i 658.3; str. 117-118,

— w dziale 674 „Przemysł drzewny” nowelizuje poddział analityczny 674.031 „Drewno z drzew liściastych”; str. 119,

— kontynuuje nowelizację poddziałów analitycznych klasy 7 „Sztuka. Urbanistyka. Architektura. Rzemiosło artystyczne. Fotografia. Sport” zmieniając odpowiedniki słowne kilku poddziałów analitycznych z 7.0 i dodając 7.03'0 „Fazy rozwoju” rozbudowywany jak = 0' (z Tablicy Ic) lub 81'0; str. 120-121,

— wprowadza poprawki do całkowicie znowelizowanej w 1994 r. klasy 9 „Archeologia. Prehistoria. Geografia. Badania biograficzne i pokrewne. Historia” podając liczne, nowe przykłady rozbudowy działu 94 „Historia powszechna” przeprowadzanej przez zastosowanie poddziałów wspólnych miejsca dołączanych do symbolu 94 i uzupełnianych odpowiednimi poddziałami wspólnymi czasu; str. 122-123.

Z artykułów opublikowanych w części „Komentarze i Komunikaty” (Comments and Communications”) na szczególną uwagę zasługuje artykuł

Geoffrey'a Robinson'a „Kilka refleksji na temat poddziałów wspólnych punktu widzenia zawartych w Tablicy Ii”, w którym autor udowadnia, że posiadające nieszczęśliwą notację i niesprecyzowany zakres poddziały wspólne punktu widzenia należy całkowicie skreślić, ponieważ objęte nimi zagadnienia można wyrazić innymi pomocniczymi symbolami UKD, mianowicie:

.001 „Teoretyczny punkt widzenia” — poddziałem analitycznym, .01 oznaczającym w większości działów UKD teorię,

.002 „Wykonawczy punkt widzenia”, .004 „Punkt widzenia użytkowania, zastosowania” i .005 „Punkt widzenia oprzyrządowania, instalacji i wyposażenia” — poddziałami analitycznymi 61-1/9, tak znowelizowanymi, żeby można je było stosować w klasach 0/9 a nie tylko w klasie 6,

.003 „Ekonomiczny punkt widzenia” — znowelizowanym poddziałem wspólnym miejsca (1-7),

.006 „Punkt widzenia przestrzeni i lokalizacji” jest niepotrzebny wobec szczegółowo rozbudowanych poddziałów wspólnych miejsca.

Robinson podkreśla, że niniejsza E.and C. słusznie skreśla z Tablicy Ii poddziały wspólnego sposobu ujęcia tematu przez autora .000, doskonale zastępowalne zestawieniem za pomocą dwukropka oraz poddział wspólny punktu widzenia .007 także niepotrzebny wobec szczegółowej rozbudowy poddziału wspólnego osoby -057, omówienie tych zmian zob. str. 1 niniejszego artykułu.

Pozostałe artykuły omawiają zagadnienia następujące:

— „Sprawozdanie z przebiegu rewizji działu UKD 52 „Astronomia. Astrofizyka. Badania kosmiczne”, autor: I. C. McIlwaine;

— „UKD jako narzędzie wyszukiwania informacji (zagadnienia ogólne), autor: E. Ścibor;

— „Przekształcanie symboli złożonych UKD”, autor G. J. A. Riestbnis;

— „Bariery i pomosty językowe w badaniu porównawczym trzech wydań pośrednich UKD: angielskiego, francuskiego i włoskiego”, autor: V. Fráncu;

— „Rozwój klasyfikacji i indeksowania w Estonii”, autor: M. Aasmets;

— „Propozycja rewizji działu UKD 517 «Analiza matematyczna»”, autor: I. C. McIlwaine;

— „Restrukturyzacja działu UKD 61 «Medycyna»” (kontynuacja), autorzy: I. C. McIlwaine i N. J. Williamson;

— „System klasyfikacji Tradycyjnej Chińskiej Medycyny (TCM) jako uzupełnienie UKD”, autorzy: Zhang, Qian, Izumi, Shin, Ishikawa, Tetsuya, Murakoshi, Kiyomi, Sun, Ting-wei. W artykule tym uzasadnia się konieczność uzupełnienia działu UKD 61 o poddział 61(51) obejmujący zagadnienia tradycyjnej chińskiej medycyny, rozbudowany w systemie klasyfikacyjnym TCM (oznaczono w przedstawionym schemacie klasyfikacji literą T przewidywane poddziały rozbudowy 61(51)) następująco:

A. Podstawy TCM

T1 Podstawy teorii TCM

T2 Teoria objawów wewnętrznych

T3 Qi Xue Jinye (krążenie krwi i płyny ustrojowe)

T4 Objawy uboczne i akupunktura

B. Czynniki patogenezy i patogeneza

T5 Patologia TCM

- C. Diagnostyka i terapia
 - T6 Zróżnicowane leczenie
 - T7 Farmakodynamika TCM
- D. Ochrona zdrowia
 - T8 Ochrona zdrowia
 - E. Inne

T9 Instrumentacja (narzędzia i wyposażenie) TCM.

Użytkownicy UKD zainteresowani omówionymi powyżej artykułami czy wprowadzonymi do UKD przez E.andC. nr 19 zmianami i uzupełnieniami, mogą zapoznawać się z nimi osobiście w Zakładzie Języków Informatycznych Instytutu Informatyki Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE), Warszawa, ul. Żurawia 4a, I piętro, pokój 110, telefon: 625 41 06, zawsze uprzednio uzgadniając telefonicznie termin wizyty.

Opracowała: *Bożenna Kłaga*

Z kraju

Konferencja nt. edukacji permanentnej bibliotekarzy i pracowników informacji

O rozmnożeniu studiów podyplomowych w dziedzinie bibliotekarstwa we wszystkich niemal (a może po prostu wszystkich) akademickich ośrodkach kształcenia bibliotekarzy od końca lat siedemdziesiątych do dziś zadecydowała potrzeba uzyskania kwalifikacji przez osoby, które ukończyły różne kierunki studiów i z rozmaitych powodów podjęły pracę w bibliotekach. Szczególnie duży nacisk na zdobywanie kwalifikacji formalnych wywierany jest przez władze oświatowe na nauczycieli-bibliotekarzy. Ostatnimi laty zaś szczególnie wielu nauczycieli języka rosyjskiego, w mniejszym stopniu polskiego i edukacji wczesnoszkolnej, dla których brakło pracy w wyuczonym zawodzie, trafia do bibliotek szkolnych, a stamtąd na podyplomowe studia bibliotekarskie. Trudno jednak mówić tu o kształceniu permanentnym, lecz raczej o reorientacji zawodowej.

Coraz bardziej realne i — mimo niebezpiecznych zawirowań — bliskie przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stwarza dodatkowy impuls do dalszego kształcenia bibliotekarzy. Stają oni bowiem przed koniecznością wdrożenia się do nowych norm prawnych, metod pracy i zarządzania oraz potrzeb użytkowników bibliotek właściwym państwom członkowskim UE, nabycia szerszych kompetencji językowych i informatycznych.

I ta bliska perspektywa skłoniła bardzo aktywny, kierowany przez bardzo dzielne panie (prof. dr hab. **Maria Kocójowa** jako dziekan wydziału na Uniwersytecie Jagiellońskim i dr hab. **Wanda Pindłowa** jako

dyrektor) Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej do zwołania międzynarodowej konferencji pod nazwą „Edukacja permanentna bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w kontekście badań nad potrzebami społeczeństwa informacyjnego Unii Europejskiej”, która odbyła się w Krakowie w dniach 3-4 czerwca 1998 r.

Jej merytoryczny program zainaugurował referat **Moniki Segbert**, eksperta Komisji Europejskiej, która nie mogła przybyć osobiście. W jej imieniu tłumaczka przedstawiła kierunki doskonalenia zawodowego bibliotekarzy popierane przez UE (m.in. w zakresie zdalnego dostępu do katalogów bibliotecznych, badanie potrzeb użytkowników informacji, wdrażanie bibliotekarzy bibliotek publicznych do wspomaganie edukacji permanentnej, nowe rodzaje usług bibliotecznych) oraz źródła ich finansowania.

Występująca po niej **Elisabeth Wallé**, kierowniczka Servis Polonais w Bibliotece Narodowej w Paryżu (emigrantka, absolwentka studiów bibliotekoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim) zaprezentowała na początek dwa krótkie filmy instruktażowe o nowej, imponującej śmiałoymi rozwiązaniami architektonicznymi i konstrukcyjnymi siedzibie Bibliotheque Nationale, a następnie przedstawiła system doskonalenia zawodowego bibliotekarzy we Francji — kraju, gdzie nie ma szkół bibliotekarskich (!). Biblioteka Narodowa wspólnie z Ministerstwem Kultury prowadzi więc dwojakiego rodzaju kształcenie: przystosowuje do zawodu absolwentów różnych kierunków studiów oraz podnosi poziom kwalifikacji bibliotekarzy-profesjonalistów. Ich działalność wspomagają wyspecjalizowane firmy komercyjne, angażowane do tych celów.

Kończąc swą misję jako visiting professor w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UJ dr **Barbara Feldman** omówiła kierunki kształcenia permanentnego bibliotekarzy w USA, gdzie obok form tradycyjnych coraz częściej pojawia się jako narzędzie poczta elektroniczna, wideo, a zwłaszcza Internet, dające się wykorzystywać w kształceniu na odległość (distance education). Są to narzędzia drogie, co ma także swoje dobre strony, gdyż wymusza więźność w formułowaniu myśli i doskonałą organizację procesu kształcenia. W drugiej części swego wystąpienia autorka przekonywała bibliotekarzy, żeby starali się być bardziej widoczni, dostrzegalni w społeczeństwie, żeby dbali o rozszerzanie zakresu usług bibliotecznych oraz o public relations. Warto jednak zapamiętać tytuł tego wystąpienia: „visible librarian”, będący swoistym nakazem dla bibliotekarza, który, aby być skutecznym w działaniu, musi być widocznym w swoim środowisku.

Interesujące było wystąpienie pierwszej pary przedstawicieli dość licznej ekipy węgierskiej, dr dr **Gyuli Totha** i **Mihaly Palvolgyi** z Wydziału Bibliotekarstwa i Nauki o Informatyce Kolegium im. Berzsényi w Szombathely, którzy przedstawili sprzyjające i niesprzyjające okoliczności, w jakich rodzi się system kształcenia ustawicznego bibliotekarzy w ich

kraju. W szeregu przeszkód wyliczyli oni przede wszystkim... rosnący udział sektora prywatnego, który mnoży liczbę ośrodków kształcenia przy utrzymującej się, a zatem niewystarczającej liczbie edukatorów. Do czynników sprzyjających zaliczyli dostęp do międzynarodowych źródeł finansowania działań modernizacyjnych (TEMPUS, PHARE) oraz przede wszystkim nową, uchwaloną w 1997 r. ustawę o instytucjach kulturalnych, która nakazuje zatrudnianie tylko bibliotekarzy z kwalifikacjami zawodowymi i zobowiązuje ich do ciągłego doskonalenia się.

Pierwszą sesję zamknęło wystąpienie prof. dra hab. **Władysława Grabskiego** z WSP w Kielcach, który przedstawił problem edukacji permanentnej w polityce medialnej przełomu XX i XXI w. w krajach europejskich, a przy okazji objaśnił sens europejskości lub też europeizmu, które to słowa wypowiedane są nader często, lecz nie zawsze we właściwym znaczeniu.

Po dość długiej przerwie, podczas której trzeba było przeprowadzić się z auli w słynnym Collegium Maius do mieszczącego się nieopodal Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ, odbył się pokaz funkcjonowania Biblioteki Wirtualnej IBIIN-u, którą dzięki włączeniu do Internetu zaprojektowali młodzi pracownicy naukowci. Jej użytkownicy mają tu dostęp nie tylko do informacji bibliograficznej i do katalogów bibliotek, lecz także do coraz większej liczby pełnych tekstów niezbędnych w pracy naukowej i praktycznej działalności.

Dużym przeżyciem dla uczestników konferencji było spotkanie z p. **Krystyną Bednarczykową**, która wraz ze swym nieżyjącym od 1994 r. mężem stworzyła w 1948 r. w Londynie Oficynę Poetów i Malarzy i do dziś wydała setki wypieszczonych edytorsko tomów dzieł literackich, które nie mogły ukazać się w kraju. Znaczną ich część można było na miejscu obejrzeć, a nawet kupić. Oszczędni zaś kontentować się mogli dostępnym gratis wysmakowanym graficznie katalogiem wydawnictw.

Swą ofertę przedstawiło też w wyborze Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego i przedstawicielstwo na Polskę amerykańskiej firmy dystrybucyjnej Internationak Sales Representatives, specjalizujące się w dostawie literatury naukowej. Ukoronowaniem wieczoru, który tymczasem zapadł, było spotkanie towarzyskie, podczas którego uroczę studentki serwowały pyszne kanapeczki, ciasteczka i sowite kawalki tortów, a także kawy i soki, a pracownicy IBIIN-u wraz ze swym kierownictwem dbali o miłą atmosferę.

Drugi dzień zapoczątkowała sesja „węgierska”. Najpierw bowiem dalszych dwoje przedstawicieli Kolegium im. Berzsényi (dr dr **Peter Muranyi** i **Roza Frank**) zaprezentowało system ustawicznego kształcenia bibliotekarzy szkolnych, a potem dr **Agnes Teglasi** z Biblioteki im. Sechenyi (narodowej) omówiła założenia ogólnokrajowego systemu kształcenia ustawicznego bibliotekarzy i towarzyszące mu prace badawcze i sondażowe.

Ostatnia sesja polegała na przedstawieniu programów studiów podyplomowych prowadzonych

w akademickich ośrodkach kształcenia bibliotekarzy w naszym kraju i kierunków przewidywanych zmian w perspektywie rozwoju technologii informacyjnej oraz przewidywanej integracji Polski z Unią Europejską. Przedstawili je w kolejności: dr hab. dr hab. **Wanda Pindłowa** i **Krystyna Bednarska-Ruszajowa** (gospodynie konferencji), prof. dr hab. **Anna Sitarska** z Uniwersytetu Białostockiego (gdzie Studium Bibliotekoznawstwa zlokalizowane jest przy Instytucie... Filologii Słowiańskiej, a to ze względu na panującą tendencję przechodzenia nauczycieli języka rosyjskiego do bibliotek szkolnych), dr **Zdzisław Gębolyś** i **Diana Pietruch-Reizes** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (duże wrażenie zrobił będący jeszcze w opracowaniu i uzgodnieniach, ale już zarysowany program wyraźnie kładący akcent na edukację europejską, szczególnie w zakresie informacji prawnej), dr **Kazimierz Warda** z WSP w Kielcach, dr **Bogumił Karkowski** z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. **Bronisława Woźniczka-Paruzel** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (jako jedyny eksponuje problematykę obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych, co współgra z tendencjami na zachodzie Europy), mgr **Anna Radziejowska** z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, która przedstawiła informacje o studiach podyplomowych z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej oraz zarządzania wydawnictwami (w imieniu nieobecnych dr Katarzyny MATERSKIEJ i prof. dr. hab. **Radosława CYBULSKIEGO**) i dr **Krystyna Gieda** z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ponadto poza programem konferencji prof. dr hab. **Eugeniusz Ścibor** poinformował w skrócie o studium podyplomowym na WSP w Olsztynie, a mgr **Marzena Marcinek** z Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej — o kończonym właśnie przez siebie Międzynarodowym Studium Zarządzania Informacją na UMK w Toruniu. Niepodobna nie wspomnieć o krótkim, horrendalnym, ksenofobicznym i politycznym raczej niż naukowym komunikacie wygłoszonym przez młodzieńca, który przedstawił się jako mgr **Marek Mariusz Tytko**, reprezentujący Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie. Nasuwało się nieodparte wrażenie, że dość przecież silny ośrodek nie chciał się przyczynić do świetności konferencji organizowanej przez bratni instytut, lecz raczej zaakcentować jej zlekceważenie. Smutne...

Na koniec obrad wywiązała się dość żywa dyskusja. Jak zwykle kij w mrowisko wsadził dr **Henryk Hollender**, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, który w moze nadto emocjonalnym, lecz zdyscyplinowanym logicznie wystąpieniu zwrócił uwagę na potrzebę przewodniej idei w myśleniu o ustawicznym kształceniu bibliotekarzy oraz wypracowywania ogólnokrajowej strategii w tej dziedzinie, której zarys uwidocznili się w pracach zaprezentowanych przez przedstawicieli Węgier. Służnie przypomniał też hasło konferencji, którego zwłaszcza ostatni członek powoli umykał uwadze jej uczestników. Udało mu się skierować dyskusję

na właściwe tory. Nawet część autorów wygłoszonych dopiero co komunikatów uznała za stosowne uzupełnić je tak, żeby nawiązywały do hasła. Niejako na marginesie zasadniczej dyskusji, ale również w nawiązaniu do apelu dra Hollendra przeprowadzona została debata dotycząca nazwy dyscypliny naukowej, nazywanej „bibliotekoznawstwo i informacja naukowa” w wyniku niewłaściwego tłumaczenia na polski terminu „technical information”. Stało się w końcu na tym, że uczestnicy konferencji zwrócili się do Ministerstwa Edukacji Narodowej z wnioskiem, żeby oficjalna nazwa dyscypliny brzmiała „bibliotekoznawstwo i nauka o informacji”, gdyż tak należy tłumaczyć nazwę „library and information science” najczęściej występującą w piśmiennictwie anglosaskim, nadającym ton nauce światowej.

Za głos w dyskusji należy uznać apel wygłoszony pod koniec wygłaszanego komunikatu przez prof. A. Sitarską, która opowiedziała się za przełamywaniem schematów w dydaktyce uprawianej na studiach podyplomowych. Tradycyjne wykłady i ćwiczenia powinny jej zdaniem być zastępowane w miarę możliwości zajęciami warsztatowymi, konwersatoriami, seminariami, a słuchacze powinni być wdrażani do zespołowego opracowywania projektów badawczych, które mogłyby w efekcie stać się podstawą do wydania dyplomu. Przemawia za tym fakt, że obecnie większość prac badawczych i sondażowych wykonuje się w zespołach.

Z pewnością była to konferencja potrzebna. Zmysłowała jej uczestnikom wagę problemów wynikających z bliskiej perspektywy integracji europejskiej, pozwoliła na nowo spojrzeć na wynikające stąd konsekwencje w kształceniu i doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy i jak zwykle na wymianę idei i doświadczeń. Gdyby tematyka ta miała być kontynuowana, należałoby uwzględnić w szerszym zakresie udział w nich — z referatami lub wystąpieniami w panelach — przedstawicieli instytucji zatrudniających bibliotekarzy i pracowników informacji oraz użytkowników usług bibliotecznych i informacyjnych, a przynajmniej pewnych ich sektorów, jak ludzi nauki, biznesu i polityki.

Stefan Kubów
Adiunkt w IBIIN UŚ w Katowicach

Konferencja „Elektroniczne rozpowszechnianie informacji naukowej”

W dniach 22 i 23 czerwca 1998 r. odbyła się z udziałem blisko 160 osób, w tym 11 gości zagranicznych, międzynarodowa konferencja „Elektroniczne rozpowszechnianie informacji naukowej”, zorganizowana przez Bibliotekę Główną Akademii Medycznej w Łodzi oraz firmę wydawniczą Lange & Springer Wissenschaftliche Buchhandlung

Scientific Booksellers w Berlinie. Sponsorami konferencji byli m.in.: Lange & Springer, Potronics, Łódź; Splendor, Poznań; Stratus, Poznań; EMAX Poznań. Konferencji towarzyszyły ekspozycje światowej rangi wydawnictw: Academic Press, John Wiley & Sons, High Wire Press i Springer Verlag.

Intencją organizatorów konferencji było zapoznanie słuchaczy z możliwościami korzystania z coraz bogatszych zasobów informacji elektronicznej, do których dostęp zapewniają nowe technologie przetwarzania danych oraz rozległe sieci komunikacyjne.

Autorzy referatów przedstawili problemy związane z trzema stosunkowo u nas nowymi zjawiskami rynku dystrybucji informacji elektronicznej, a mianowicie:

— firmami pośredniczącymi między wydawcami a instytucjami kupującymi publikacje naukowe (referat Dagmar Martin-Laging — Lange & Springer — „Nowa pozycja pośredników na rynku naukowym”),

— czasopismami elektronicznymi (referaty Gertaud Griepke — Springer-Verlag — „Publikowanie czasopism elektronicznych”; Richarda Bagga-ley'a — John Wiley & Sons, Inc. — „Czasopisma w wersji elektronicznej — dodatkowe wartości i jakość kontroli”; Evelinde Hutzler „Elektroniczna biblioteka czasopism w Bibliotece Uniwersyteckiej w Regensburgu”),

— konsorcjów bibliotecznych (referaty Henryka Hollendra „Word Wide Lib? O konsorcjach bibliotecznych teraz i w przyszłości”; Vincenta Cassidy — Academic Press, London — „Licencje konsorcyjne i czasopisma elektroniczne”; Friedricha Frobe- na — Berlin — Freie Universitat — „Przekaz informacji on-line przy pomocy rozwiązań konsorcyjnych”; Bolesława Howorki „O przeszłości i terażniejszości konsorcjów w Polsce”).

Danuta Jaworska i Dagmara Budek przedstawiły praktyczne rozwiązania w zakresie komunikacji elektronicznej w referacie „Komunikacja elektroniczna” — z doświadczeń Biblioteki Głównej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, zwracając uwagę na możliwości wykorzystania zdobyczy elektroniki dla usprawnienia procesu wyszukiwania informacji, gromadzenia zbiorów bibliotecznych i rejestracji wypożyczeń bibliotecznych.

Prof. dr hab. Marian Walczak w referacie „Media elektroniczne w edukacji bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej” postulował zwiększenie udziału tychże mediów w kształceniu bibliotekarzy, zarówno w szkolnictwie wyższym jak i pomaturalnym, ponieważ ich znajomość musi być, wcześniej czy później, wpisana w model edukacyjny nowoczesnie przygotowanego do zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej.

Prof. dr hab. Anna Sitarska w nadesłanym referacie przedstawiła bariery utrudniające bibliotekarzom orientację w labiryncie nowych mediów, dostrzegając te bariery w postaci inercji w upowszechnianiu informacji o czasopismach elektronicznych, braku założeń i polityki archiwizacji danych elektronicz-

nych w bibliotekach oraz braku stałych i znaczących pozycji na doskonalenie zawodowe w strukturze budżetów bibliotecznych, przede wszystkim w zakresie technologii przetwarzania danych oraz „public relations”.

Udo Zimmermann, przedstawiciel firmy Lange & Springer, w swoim wystąpieniu określił współczesnych bibliotekarzy mianem biblionautów, którzy prowadzą nawigację po wzburzonym i bezkresnym morzu informacji naukowej. Konferencja, moim zdaniem, spełniła rolę busoli naprowadzającej zbłąkany statek w pobliże latarni morskiej.

Konferencja była transmitowana w Internecie oraz zarejestrowana na twardym dysku i będzie widoczna na Home page Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Łodzi przez kilka miesięcy.

Andrzej Kempa

Ogólnopolskie warsztaty komputerowe w Gdańsku

Warsztaty komputerowe organizowane są z inicjatywy wizytator mgr Marzeny Korczewskiej z Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, a celem tego przedsięwzięcia jest dążenie do utworzenia ogólnopolskiej sieci komputerowej bibliotek muzycznych, w której skład weszłyby biblioteki akademii muzycznych, biblioteki szkół muzycznych I i II stopnia oraz zainteresowane stowarzyszenia i fundacje. Warsztaty komputerowe zostały wpisane w pięcioletni program doskonalenia zawodowego bibliotekarzy szkół muzycznych, baletowych, bibliotekarzy i nauczycieli pomaturalnych studiów kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy. Do współpracy w organizacji warsztatów komputerowych została zaproszona Biblioteka Główna Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku i w ten sposób od czterech lat w Bibliotece Głównej gdańskiej Akademii Muzycznej odbywają się kursy komputerowe, przygotowujące do pracy w programie komputerowym OPUS oraz w Internecie, kadre biblioteczną dla szkolnictwa artystycznego. W realizacji tego zadania biorą czynny udział pracownicy Biblioteki oraz Studia Nagrań Akademii Muzycznej.

Wybór Gdańska jako miejsca warsztatów nie był z pewnością przypadkowy. Od pięciu lat Biblioteka Główna gdańskiej AM z powodzeniem eksploatuje zintegrowany system biblioteczny OPUS, powstały w wyniku współpracy mgr Ireny Czarnieckiej, dyrektora Biblioteki, z programistą mgr. inż. Mariuszem Szwochem. System jest dostępny dla bibliotek muzycznych w kraju i stwarza realne możliwości utworzenia ogólnopolskiej sieci komputerowej. Obecnie jest on stosowany również w Bibliotece Głównej Akademii Muzycznej w Warszawie oraz Bibliotece Głównej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. System

OPUS umożliwia wykonywanie wszelkich czynności związanych z opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, wyszukiwaniem informacji oraz wydrukiem materiałów dotyczących działalności biblioteki. System składa się z trzech modułów:

— katalogowanie różnych rodzajów dokumentów oraz ich zawartości (np. artykuły w czasopiśmie);

— wypożyczalnia — umożliwia komputerową obsługę procesu udostępniania zbiorów łącznie z drukiem całej korespondencji;

— przeglądanie czyli wyszukiwanie w bazie danych informacji spełniających jeden lub więcej warunków szukania.

Pierwsze warsztaty odbyły się w dniach 20-21 kwietnia 1995 r. i poświęcone były komputeryzacji w bibliotekach muzycznych. Program obejmował następujące tematy:

— Najnowsze prawo autorskie (zasady powielania dokumentów) — mgr Janusz Jęczyk, specjalista prawa autorskiego i prawa bibliotecznego;

— Tekstowe bazy danych i multimedia — mgr Janusz Wrzesień, współtwórca systemu MAK, menager firmy ARKA;

— Wymagania sprzętowe systemu OPUS, Zastosowanie komputerów w dydaktyce, Piractwo komputerowe; naruszenie praw autorskich i licencji komputerowych — mgr inż. Mariusz Szwoch — autor programu OPUS, pracownik Politechniki Gdańskiej;

— Prezentacja systemu komputerowego OPUS — moduły „opracowanie” i „przeglądanie”; pracownicy Biblioteki Głównej AM mgr Irena Czarniecka — współtwórca systemu OPUS, mgr Elżbieta Cieślak, mgr Maria Ueno — pracownik Fonoteki, moduł „wypożyczalnia” — mgr Albina Wiktorska — pracownik Biblioteki Głównej.

Tematem kursu, który odbył się w dniach 3-8 lipca tego samego roku były tekstowe bazy danych. Omówiono na nim następujące zagadnienia:

— Podstawowe informacje o systemach komputerowych PC przydatnych w bibliotekach szkół artystycznych;

— Tekstowe bazy danych na przykładzie programu MAK;

— Program biblioteczny OPUS.

Wśród wykładowców znaleźli się: mgr Marzena Korczewska — metodyka organizacji i funkcjonowania biblioteki w szkole artystycznej, mgr Janusz Wrzesień, mgr Janusz Jęczyk, mgr Stanisław Kruszewski — informatyk, specjalista systemów baz danych, mgr Mariusz Szwoch, mgr Irena Czarniecka, mgr Elżbieta Cieślak, mgr Albina Wiktorska, mgr Maria Ueno.

5-6 grudnia 1996 r. miało miejsce następne spotkanie bibliotekarzy pod nazwą „Programy komputerowe dla bibliotek muzycznych”. Przedstawiono na nim następujące tematy:

— Biblioteka jako pracownia interdyscyplinarna w nowoczesnej szkole muzycznej — mgr Tomasz Jabłcki;

— Komputery w dydaktyce; Prawo autorskie i licencje komputerowe; Wymagania sprzętowe systemu OPUS — mgr inż. Mariusz Szwoch;

— Baza danych dla biblioteki muzycznej w systemie MAK — mgr Janusz Wrzesień;

— Prezentacja systemu komputerowego OPUS — mgr Irena Czarnicka, mgr Elżbieta Cieślak, mgr Albina Wiktorska, mgr Małgorzata Cichońska, mgr Maria Ueno;

— Praca w Internecie — doc. Jerzy Regent — Akademia Muzyczna w Gdańsku.

I wreszcie ostatnie warsztaty odbyły się 16-17 kwietnia 1998 r. i przebiegały pod hasłem „Nowoczesna biblioteka to nowoczesna szkoła”. Zajęcia obejmowały wykłady i ćwiczenia w programie OPUS: moduł wypożyczalnia — mgr Albina Wiktorska, mgr Małgorzata Dymnicka, pracę w Internecie — doc. Jerzy Regent, mgr Elżbieta Cieślak, mgr inż. Cezary Joczyn, mgr inż. Mariusz Szwoch; przedstawienie multimedialnej bazy danych — doc. Jerzy Regent, mgr inż. Cezary Joczyn oraz wykład na temat: Najnowsze trendy w bibliotekarstwie, bibliotekoznawstwie i informacji naukowej. Próba omówienia publikacji polskich i zagranicznych — mgr Marzena Korczewska.

Wszystkim dotychczasowym szkoleniom towarzyszyły zajęcia dodatkowe. Tak więc uczestnicy kursów mieli m.in. okazję zapoznać się z muzykami i starodrukami znajdującymi się w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, uczestniczyć w spotkaniu autorskim z poetką Alicją Patey-Grabowską, otwarciu wystawy „Ekslibrisy muzyczne polskie i obce” ze zbiorów Romualda Łuczyńskiego czy promocji książki i kasety Jana Oleszkowicza „I ty możesz improwizować”.

W sierpniu bieżącego roku odbędą się kolejne warsztaty podsumowujące dotychczasowy cykl szkolenia. Wcześniejsze spotkania pozwoliły uczestnikom zdobyć pewien zasób wiedzy niezbędny do posługiwania się w pracy zawodowej komputerem. Sierpniowe zajęcia opierać się będą przede wszystkim na praktycznym zastosowaniu zdobytych wiadomości. Uczestnicy warsztatów będą bowiem mieli za zadanie tworzenie opisów bibliograficznych książek, nut oraz dokumentów dźwiękowych w zintegrowanym systemie komputerowym OPUS oraz korzystać z baz danych dostępnych w Internecie.

Anna Michalska

Na przekór opiniom...

Studenckie Koło Naukowe Bibliotekoznawców UMK zrzeszające około 15 członków to jedna z wielu studenckich organizacji działających na toruńskiej uczelni. Pomimo tego, że różne grupy społeczne, w tym liczne środowiska akademickie, traktują studentów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej jako coś z goła gorszego od studentów pozostałych

kierunków, wydaje się, że SKN z Torunia działa prężnie na przekór tym nieprzychylnym sądom i opiniom. Świadczy o tym choćby udział jego członków w wielu konferencjach naukowych, organizowanych spotkaniach z ludźmi kultury i sztuki oraz w licznych wyjazdach dydaktycznych zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

W październiku 1997 r. członkowie Koła zorganizowali spotkanie z prof. Hu Jigao — grafikiem, malarzem, archeologiem i konserwatorem zabytków z Chin. W styczniu bieżącego roku już po raz kolejny wzięli udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej BOBCATSSS w Budapeszcie, prezentując tam przygotowane przez siebie w języku angielskim referaty. Dzięki przeprowadzonym na miejscu rozmowom i licznie nawiązanym kontaktom studenci zaproszeni zostali przez prof. Irene Wormell do odwiedzin w Królewskiej Szkole Bibliotekarskiej w Kopenhadze.

Odpowiadając na zaproszenie w dniach 23.03. — 29.03.1998 r. delegacja Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej przebywała w Danii. Czwórka studentów wraz z dr. B. Żurawskim mogła zapoznać się ze strukturą organizacyjną i programową The Royal School of Librarianship, zebrać niezbędne dane do przygotowywanych prac magisterskich i zrealizować przywiezione z kraju kwerendy. Studentom udało się zgromadzić ogromny zasób wiedzy z zakresu szeroko pojętej informacji biznesowej i turystycznej oraz rozwiązać problemy związane z rozpowszechnianiem elektronicznych wydawnictw periodycznych. Wszelkie zdobyte w Kopenhadze wiadomości zostaną w pełni wykorzystane w pracach magisterskich, dotyczących tego typu zagadnień, a powstających w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK.

Wygłoszone w Kopenhadze wykłady na temat rozwoju metod w badaniach nad efektywnością języków informacyjno-wyszukiwawczych (mgr Pia Borlund) i głównych czynników w kształtowaniu nowego Społeczeństwa Wiedzy (dr B. Żurawski) cieszyły się ogromnym zainteresowaniem studentów obydwóch uczelni.

Spotkania zarówno z władzami Królewskiej Szkoły Bibliotekarskiej, jak i jej studentami pozwoliły na zacieśnienie już wcześniej nawiązanych kontaktów.

Ogromny budynek szkoły, obszerna przestrzeń i doskonale wyposażone sale dydaktyczne wywarły duże wrażenie na polskich studentach.

Drugi dzień pobytu w Danii przeznaczono na zwiedzanie turystycznych atrakcji Kopenhagi. Niezwykłych doznań dostarczyły: Pałac Królewski, Muzeum Figur Woskowych Luisa Tussand'a, Park Tivoli, Frederiksberg i Biblioteka Królewska wraz ze swymi rękopisami Hansa Christiana Andersena. Studenci nie omisskali także przyjrzeć się słynnemu w całym świecie posągowi Małej Syrenki.

W organizacji wyjazdu do Kopenhagi studenci wykazali się nie tylko inicjatywą w zakresie przygo-

towania zestawów pytań i problemów, z jakimi chcieli zapoznać się w Danii, ale postarali się także o dofinansowanie całej „wyprawy”. Dzięki dobrej woli dwóch toruńskich firm oraz dziekana Wydziału Nauk Historycznych UMK podróż do Kopenhagi i pobyt w Danii został całkowicie sfinansowany przez te instytucje.

Można więc powiedzieć, że członkom SKN Bibliotekoznawców UMK nie brakuje ani chęci i zapału do pracy, ani przedsiębiorczości. Po odniesionych dwukrotnie sukcesach w Budapeszcie i wycieczce w Kopenhadze na pewno nie spoczną na laurach. Być może uda się im zorganizować kolejne dydaktyczne wyjazdy, z jakich wrócą bogatsi o nowe doświadczenia i umiejętności, które wykorzystają w późniejszej pracy zawodowej.

Możliwe, że tym podobne przedsięwzięcia pozwolą studentom innych kierunków studiów spojrzeć na studenta bibliotekoznawstwa nie tylko jak na biernego słuchacza uczącego się, w ich opinii, jedynie jak układać książki na półkach. Być może liczne kontakty zagraniczne przyciągną nowych kandydatów na studia bibliologiczne, kandydatów, którzy tym razem nie będą „odpadem” egzaminacyjnym z innych kierunków.

Małgorzata Kowalska,
Monika Kucharczyk

Autorki artykułu są studentkami IV r. Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowo-Technicznej UMK i członkiniami SKN. Wzięły udział w konferencjach w Budapeszcie i wyjeździe do Kopenhagi.



Z Warszawy i regionu

KRONIKA, MAJ — CZERWIEC 1998 r.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna

5.05 Spotkanie z Wojciechem Siemionem i Ludmiłą Marjańską z okazji Dnia Bibliotekarza, zorganizowane dla bibliotekarzy z Warszawy i województwa warszawskiego

19.05 Seminarium nt. *Literatura dla małych dzieci* zorganizowane przy współpracy z Nordic Council of Ministers, Norwegian Literature Abroad, Nordbook, Instytutem Informatyki Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Duńskim Instytutem Kultury

29.04-22.05 Wystawa *Świat wrażeń i przygód: duńska literatura dla dzieci*

25.05 Sesja warszawianistyczna *Warszawskie aukcje księgarskie*, zorganizowana przy współudziale Towarzystwa Przyjaciół Książki i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich

1.06-10.06 Wystawa *Zamek w baśni: stare i nowe ilustracje do baśni braci Grimm* zorganizowana przy współudziale Instytutu Goethego

2.06 Posiedzenie Polskiej Komisji Nominującej do Dublińskiej Nagrody Literackiej IMPAC za 1999 rok, na którym wytypowano następujące powieści: J. M. Coetzee *Bohód*, N. Mailer *The Gospel According to the Son* i J. Semprun *L'Écriture ou la vie*

6.06 XV Forum Prasy Lokalnej i Środowiskowej

14.06-16.06 Konferencja nt. *Edukacja europejska: nowe zadania publicznych bibliotek samorządowych*, zorganizowana przez WBP w Jeleniej Górze, Przesieka. Referat pt. *Biblioteki publiczne w społeczeństwie informacyjnym* wygłosiła J. Skrzypkowska

Biblioteki publiczne Warszawy i województwa — ważniejsze wydarzenia

4.05 Promocja książki marca '98 „Pola Elizejskie literatury polskiej” Witolda Zakrzewskiego — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 93 (Dzielnica Ochota)

4.05 Otwarcie wystawy książki litewskiej „Litewskopolskie więzi kulturalne” — Biblioteka Dzielnicowa dla Dzieci i Młodzieży (Dzielnica Wola)

5.05 Spotkanie z Anną Onichimowską — Filia Izdebnego Kościoła BPMiG Grodzisk Mazowiecki

6.05 Finał dzielnicowego konkursu recytatorskiego „Poezja Adama Mickiewicza” — Biblioteka Dzielnicowa dla Dzieci i Młodzieży (Dzielnica Wola)

8.05 Spotkanie miłośników poezji „Praga w poezji” — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 4 (Gmina Białoleka)

8.05 Otwarcie wystawy malarstwa kandydatów do Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków w Małej Galerii przy Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży Nr 125 (Dzielnica Mokotów)

8.05 Spotkanie z Jadwigą Oleszkiewicz, redaktorem naczelnym „Ekopartnera” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 13 (Dzielnica Wola)

8.05 Spotkanie z Edmundem Niziurskim — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 31 (Dzielnica Wola)

9.05 Otwarcie wystawy „200 lat Mazurka Dąbrowskiego” — Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy Dzielnicy Ochota

9.05 Spotkanie z Zygmuntem Broniarkiem — GBP w Pomiechówku

11.05 Promocja książki lutego '98 „Zaciemnienie” Witolda Zalewskiego — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 93 (Dzielnica Ochota)

12.05 „Kogucik kukuryku” — teatrzyk dla przedszkolaków oraz wystawa prac plastycznych dzieci przedszkolnych — Biblioteka Publiczna w Rembertowie

13.05 Finał konkursu „Praga moją małą ojczyzną” (w ramach obchodów jubileuszu 350-lecia praw miejskich Pragi) — współorganizator Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 8 (Dzielnica Praga Północ)

14.05 Nadanie złotego medalu „Opiekuna miejsc pamięci narodowej” Bibliotece Publicznej Gminy Warszawa Ursus

14.05 Spotkanie z Danutą i Dorotą Gellner — Oddział dla Dzieci BPMiG Grodzisk Mazowiecki

14.05 Spotkanie z Danutą i Dorotą Gellner — Filia nr 2 BPMiG Grodzisk Mazowiecki

16.05 Uroczyste otwarcie „sali komputerowej” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 8 (Dzielnica Praga Północ)

16.05 Otwarcie wystawy „Najstarsze zbiory Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży Nr 8” — książki i czasopisma z końca XIX w., lat 20. i 30. — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 8 (Dzielnica Praga Północ)

16.05 Spotkanie z Jerzym Waldorffem „Sytuacja polskiej książki”; wystawa „Biblia Rembrandta” (wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych); wystawa „Ogrody i Parki Warszawy” — w ramach obchodów „Dni Śródmieścia 9.05-17.05” — Czytelnia Naukowa Nr 15 (Dzielnica Śródmieście)

19.05 Program słowno-muzyczny oraz wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży — Biblioteka Publiczna w Rembertowie

20.05 Promocja książki „Nie wróć tu nigdy czyli Pożegnanie z Mazurami” Kiry Gałczyńskiej — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 87 (Gmina Wawer)

21.05 Wieczór muzyczno-poetycki „Czy mnie jeszcze pamiętasz” z okazji 30-lecia powstania Biblioteki — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 81 (Dzielnica Śródmieście)

22.05 Finał konkursu plastycznego „Piaseczno i okolice” — Oddział dla Dzieci BPMiG Piaseczno

26.05 Otwarcie wystawy i finał konkursu fotograficznego „Mój przyjaciel” w Małej Galerii przy Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży Nr 125 (Dzielnica Mokotów)

26.05 Impreza poświęcona wszystkim Mamom — Oddział dla Dzieci BPMiG Grodzisk Mazowiecki

28.05 Finał konkursu „Mokotów od A do Z” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 3 (Dzielnica Mokotów)

29.05 Spotkanie z Wandą Chotomską — GBP w Pomiechówku

1.06 Promocja książki kwietnia '98 „Buntownik bywałem” Zygmunta Kałużyńskiego — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 93 (Dzielnica Ochota)

1.06 „Dzień Dziecka w Bibliotece” — spotkanie z Katarzyną Słowińską, malarką i ilustratorką książek dla dzieci oraz zabawy plastyczne pod hasłem „Pędzłem i mysz-

ką” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 8 (Dzielnica Praga Północ)

1.06 Finał konkursu rysunkowego „Ulubiona postać bajkowa” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 59 (Dzielnica Praga Północ)

1.06 Inscenizacja bajki „Kopciuszek” oraz konkurs plastyczny — BPMiG Radzimin

3.06 Sesja naukowa „Jak to na Mazowszu...” — Biblioteka Publiczna Gminy Warszawa Bielany

4.06 Finał konkursu i wystawa prac „Mój Wawer, Moja Gmina” w kategorii albumu i plakatu — Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 59 (Gmina Wawer)

5.06 Otwarcie wystawy broszek Małgorzaty Skowron w Małej Galerii przy Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży Nr 125 (Dzielnica Mokotów)

6.06 Nadanie imienia Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży Nr 87 (Gmina Wawer)

6.06 Spotkanie z emerytowanymi bibliotekarzami z udziałem Alicji Prus i Teresy Siewierskiej — Biblioteka Dzielnicowa dla Dzieci i Młodzieży (Dzielnica Wola)

8.06 Otwarcie wystawy prac plastycznych Stanisławy Szwainowskiej — Filia w Głogowie BPMiG Piaseczno

9.06 Zakończenie konkursu plastycznego dla dzieci „Miłość nie jedno ma imię” — współorganizator MBP w Markach

15.06 Finał „Konkursu wiedzy o Mickiewiczu” — MBP w Markach

16.06 Przedstawienie teatralne „Znane legendy warszawskie” — Biblioteka Dzielnicowa dla Dzieci i Młodzieży (Dzielnica Wola)

16.06 Otwarcie Filii w Zielonce Bankowej MBP w Zielonce

17.06 Finał konkursu plastycznego „Portret Adama Mickiewicza” — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 24 (Dzielnica Śródmieście)

17.06 Zakończenie konkursu literackiego „Bigos literacki z twórczości Adama Mickiewicza — dobrze wymieszany” — Czytelnia Naukowa Nr 13 (Gmina Wawer)

22.06 Finał konkursu „Piszemy wiersze” — Czytelnia Naukowa (Dzielnica Mokotów)

Doniesienia

ŚWIAT BIBLIOTEKI ELEKTRONICZNEJ W KLASYCZNEJ BIBLIOTECE NAUKOWEJ — konferencja naukowa w Poznaniu. Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej w dniach 19-20 marca 1998 roku gościła prawie 100 bibliotekarzy-praktyków i pracowników naukowych, którzy rozważali zagadnienia dotyczące możliwości rozwoju, uwarunkowań i ograniczeń biblioteki elektronicznej w polskich bibliotekach naukowych. Kwestie natury ogólnej przedstawiono na sesji „Wokół rozumienia biblioteki elektronicznej. Ku bibliotece wirtualnej”, zagadnienia szczegółowe w sesjach: „Kształtowanie biblioteki elektronicznej”, „Projekty i serwisy elektroniczne” oraz „Uwarunkowania i ograniczenia”. Ogółem opracowano i wygłoszono 32 referaty. Referenci mieli możliwość przedstawienia swoich tez i prezentacji przy pomocy sieci Internet, zarówno z sali konferencyjnej jak i znajdującego się obok sali konferencyjnej, laboratorium komputerowego. Współorganizatorami konferencji byli: firma STRATUS, Poznań-

ska Fundacja Bibliotek Naukowych oraz Komisja Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Materiały konferencyjne zostaną opublikowane, dzięki wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych i Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych. (Halina Ganińska)

SPOTKANIE CZŁONKÓW PREZYDIUM ZG SBP odbyło się 3 czerwca 1998 roku w gmachu Biblioteki Narodowej. Przewodniczył zebraniu prezes SBP Stanisław Czajka, który przedstawił na początku informację o stanie przygotowań do konferencji w Radomiu nt. „Nowe prawo biblioteczne” mającej się odbyć w dniach od 15 do 17 czerwca 1998.

Kolejna informacja dotyczyła przygotowań do „Forum SBP '98” i ogólnopolskiej konferencji nt. „Ochrony i konserwacji zbiorów”. Mówili na ten temat S. Czajka i Barbara Drewniewska-Idziak, jedna z głównych organizatorek konferencji.

W trakcie konferencji radomskiej przewidziane jest pierwsze nadanie nowego medalu SBP „W dowód uznania za zasługi dla bibliotekarstwa oraz SBP”. W kolejnym punkcie programu Prezydium zatwierdziło przedstawioną propozycję regulaminu nadawania ww. medalu, akceptowało sam medal oraz towarzyszący mu dyplom. Nowym odznaczeniem Stowarzyszenia wyróżniane będą zarówno osoby jak też organizacje i instytucje na to zasługujące, a nadawać je będzie Prezydium ZG SBP stanowiące Kapitułę Medalu.

O realizacji planów wydawniczych SBP poinformował dyrektor Wydawnictwa SBP Janusz Nowicki, a następnie o zmianie na stanowisku redaktora naczelnego „Poradnika Bibliotekarza” powiadomił prezes S. Czajka. Prezydium akceptowało proponowaną kandydaturę. Nowym redaktorem „Poradnika” (na razie na okres roku) została **Jadwiga Chruścińska**, długoletnia pracownica Centrum Kształcenia Ustawicznego Bibliotekarzy. Pierwszym numerem pod nową redakcją będzie numer łączny 7/8 za rok bieżący. Obydwie strony mają nadzieję, że zmiana będzie pomyślna dla miesięcznika.

Po zakończeniu posiedzenia kilkusobowa delegacja Prezydium udała się do Ministerstwa Kultury i Sztuki na spotkanie z wiceministrem **Jacquesem Weissem**. (aj)

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY 1982-1997 I BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM 1996-1997 na CD-ROM. W czerwcu br. ukazała się czwarta edycja „Przewodnika Bibliograficznego” na CD-ROM. Zawiera ponad 185 tysięcy opisów bibliograficznych książek z lat 1982-1997. Również w czerwcu ukazała się druga edycja „Bibliografii Zawartości Czasopism”. Zawiera 118 tysięcy opisów bibliograficznych z lat 1996-1997. Opisy bibliograficzne są zapisane w formacie MARC-BN, a bazę obsługuje system MAK w wersji polskiej i angielskiej.

Zamówienia przyjmując Dział Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej. Tel. 608-2526; fax 825-96-47; e-mail: bndane@bn.org.pl. Nabywcy, którzy zakupili poprzednie edycje CD-ROM z „PB” i „BZCz” mają prawo do 50% zniżki.

TORUŃSKIE STOWARZYSZENIE DLA RATOWANIA KSIĄŻEK I ARCHIWALIÓW PO POWODZI zarejestrował w dn. 7.04. br. Sąd Wojewódzki w Toruniu. Stawia sobie ono za cel ratowanie książek i archiwaliów w przypadku powodzi i pożarów oraz profilaktykę dotyczącą prawidłowych warunków przechowywania zasobów bibliotecznych i archiwaliów. Dla Stowarzyszenia ważne jest również zabieganie o stworzenie w Toruniu placówki konserwatorskiej zdolnej do usuwania skutków katastrof losowych. Stowarzyszenie ściśle współpracuje z Ogólnopolską Radą dla Ratowania Zbiorów Bibliotecznych po Powodzi, o której powołaniu informowaliśmy przed kilkoma miesiącami. (jw)

XIII OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI IM. MIECZYŚLAWA STRYJEWSKIEGO organizują Zarząd m. Łęborka, Oddz. Miejski Civitas Christiana, MBP i Liceum Ogólnokształcące w Łęborku. Konkurs ma charakter otwarty i obejmuje poezję i prozę. W kategorii poezji prace powinny obejmować nie publikowany dotychczas zestaw 4 wierszy, a prozy — nowelę, opowiadanie, reportaż lub esej — do 10 stron maszynopisu. Termin nadsyłania prac opatrzonej godłem i informacją o autorze w osobno dołączonej kopercie — upływa 30.09 br. Informacji udziela MBP, ul. Armii Krajowej 16, 84-300 Łębork, tel. (059) 622307. (jw)

PRZEGLĄDOWY ATLAS ŚWIATA rozpoczęła tomem „Afryka” wydawać Oficyna Wydawnicza „FOGRA”. Jest to

nowatorskie opracowanie zespołu specjalistów Uniwersytetu Jagiellońskiego łączące atlas z wszechstronną, kartograficzną i opisową prezentacją problematyki historycznej, politycznej, fizyczno-geograficznej, społeczno-ekonomicznej, demograficznej, turystycznej itp. — zarówno całego kontynentu, jak i poszczególnych krajów. Tom „Afryka” zawiera 94 barwne mapy—planse (część sporządzono na podstawie zdjęć satelitarnych), 34 tabele i wykresy, 195 kolorowych fotografii, a także przeglądowe mapy państw. Korzystanie z tomu ułatwia przejrzyste opracowanie podstawowych informacji o każdym kraju, zwięzłe, a zarazem wszechstronne ich charakterystyki oraz indeks.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP w dniu 25 czerwca 1998 roku. Głównym celem spotkania było omówienie działalności Zarządu i całego Stowarzyszenia w I półroczu oraz sprecyzowanie zadań na II półrocze. Informację o działalności ZG w okresie styczeń—czerwiec 1998 przedstawiła kol. Janina Jagielska, sekretarz generalny. Zamierzenia na II półrocze zreferował przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka. Szczególną uwagę zwrócono na kolejne Forum SBP, którego program omówiła kol. Barbara Drewniewska-Idziak. Przeglądu prac Biura ZG dokonał jego dyrektor kol. Mieczysław Szyszko. On też, z pomocą głównej księgowej, kol. Magdaleny Pilacińskiej przedstawił aktualny stan finansów Stowarzyszenia.

Wystąpienie dyrektora Wydawnictwa SBP kol. Janusza Nowickiego, poświęcone działalności wydawniczej Stowarzyszenia znacznie przekroczyło te ramy. J. Nowicki przedstawił swe obawy co do przyszłości finansowej SBP oraz wątpliwości co do prawidłowości gospodarki finansowej organizacji, polityki personalnej w Biurze oraz jego struktury organizacyjnej. Wystąpienie J. Nowickiego spowodowało zdecydowane repliki ze strony Prezesa ZG i dyrektora Biura. Głos zabrali również inni uczestnicy spotkania. W efekcie powołano pod przewodnictwem kol. J. Jagielskiej specjalną komisję, której zadaniem jest przeanalizowanie zarzutów J. Nowickiego i ustalenie stanu faktycznego budzącego różnicę zdań.

W trakcie zebrania dokonana została prezentacja nowego medalu SBP „W dowód uznania”, odznak (w tym Honorowej Odznaki SBP) i dokumentów organizacyjnych (m.in. legitymacji członkowskiej). (aj)

ZAPROSILI NAS

- Dyrektor Biblioteki Śląskiej na uroczystości poświęcenia przez JE ks. abp Damiana Zimonia nowej siedziby BS oraz na wręczenie dorocznych nagród Amicus Librorum w dniu 8.05 br.
- Biblioteka Miasta i Gminy w Wadowicach i Wadowicki Dom Kultury na otwarcie wystawy „Ekslibris Jana Pawła II” z kolekcji Tadeusza Czosnyki w dniu 22.06 br.
- Dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na otwarcie wystawy „Zamek w baśni. Stare i nowe ilustracje do baśni braci Grimm” w dniu 1.06 br.
- Dyrektor WBP w Jeleniej Górze na konferencję dyrektorów i kierowników bibliotek samorządowych województwa jeleniogórskiego nt. „Edukacja europejska. Nowe zadania bibliotek publicznych” organizowaną przez WBP i ZO SBP w Przysiecu, w dniach 14.06-16.06 br.
- Dyrektor WBP w Radomiu na ogólnopolską konferencję dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych „Zmiany w prawie bibliotecznym” w dniach 15.06-17.06 br.
- Departament Społeczno-wychowawczy MON, Centralna Biblioteka Wojskowa, Oficyna wydawnicza RYTM na dyskusję nad dziełem Generała Wacława Stachewicza „Wierności dochować żołnierskiej” w dniu 17.06 br. w CBW.
- Urząd wojewódzki w Jeleniej Górze na organizowaną przez WBP, Teatr im. C. Norwida i Kuratorium Oświaty sesję naukową poświęconą twórczości Adama Mickiewicza w dniach 22.06-23.06 br.

Przegląd publikacji

Dobrowolski Zdzisław, *Internet i Biblioteka*, Warszawa, Wydaw. SBP, 1998 (Nauka, Dydaktyka, Praktyka — 27), 154 s.

Książka *Internet i Biblioteka* Zdzisława Dobrowolskiego, wydana staraniem Wydawnictwa SBP w serii: „Nauka–Dydaktyka–Praktyka”, jest kolejną na naszym rynku publikacją dotyczącą Internetu oraz jego zastosowania¹⁾. Kolejną, ale i — unikalną; różną od typowych, drętwych książek o bibliotekach; ciekawą — niepokojącą; wartą przeczytania, przemyślenia i — przedyskutowania. Dlaczego tak uważam, za chwilę wytłumaczę.

Książka składa się z dwóch, wyraźnie wyodrębnionych części poprzedzonych wspólną przedmową i wspólnym zakończeniem. W *Części I*, zatytułowanej *Architektura i serwisy Internetu* autor próbuje ująć fenomen Internetu, podać w punktach jego historię, następnie zaś wprowadzić czytelnika w jego zamysł, działanie, zasoby, narzędzia i usługi.

Jest to zreczenie, sympatycznie zrobione. Na początku — po krótkim wprowadzeniu w istotę Internetu, organizacje i architekturę — znajdziemy wiadomości na temat poczty elektronicznej: pra-pra-Internet to była poczta; przekazywała próbne rozkazy wojskowe, wyniki badań, proste programy komputerowe. Natychmiast potem przechodzi się do fenomenu list dyskusyjnych — pierwszego w pełni nowego medium sieci, narzędzia demokracji bepośredniej na skalę globu. Dalej, omija się na chwilę Usenet, pogawędki oraz programy poszukiwania osób, które rozwinęły się z poczty, by opowiedzieć o Telnetcie i FTP. Były to, obok poczty, pierwsze „silniki” Internetu. Telnet, program oraz usługa, umożliwiał pracę inteligentnych użytkowników, na potężnych, często bardzo odległych, komputerach. FTP, protokół transferu plików pomiędzy komputerami różnych typów i jednocześnie nazwa usługi, to był, i ciągle jest, cudowny sposób — skrzyżowanie natychmiastowej, działającej!, globalnej wypożyczalni międzybibliotecznej z publicznym źródłem wody przy drodze — na pozyskanie długich plików: *primo*, narzędzi Internetu, czyli programów komputerowych; *secundo*, prac naukowych, manifestów społecznych, opracowań rządowych, artykułów prasowych, grafiki, głosu, filmu.

Następnie przedstawia się Archie’go, Gopher’a (z Veronica) i WAIS’a — systemy wyszukiwawcze; bez nich kilka milionów długich plików nie byłoby źródłami, byłoby brogiem siana dla igły. Wreszcie mówi się czytelnikowi, co to są pogawędki (IRC), czym jest oraz jak działa Usenet, czym są i jak działają systemy adresowe (Netfind, Whois, Finger, inne).

Następnie — „w środek rzeczy”: World Wide Web; architektura, szczypta historii, podstawowe pojęcia, możliwości, zalety. „Nie ma lepszego sposobu promocji biblioteki w Internecie, niż instalacja własnego serwera Webu z profesjonalnie przygotowanymi stronami HTML — podsuwa myśl Dobrowolski. (...) Web wymusza na bibliotece spójną politykę informacyjną i prezentacyjną. Stawia nowe wymagania wobec personelu działów udostępniania i informacji. (...) Web jest niewątpliwie nowym fenomenem komunikacyjnym. Nigdy dotąd nie było możliwości prezentowania informacji od razu całemu światu. (...) O jego powodzeniu zadecydowała łatwość interfejsu użytkownika, czyli prostota obsługi, oraz brak konkurencji — o ile bowiem elektroniczna poczta ma swojego analogowego konkurenta w postaci urządzeń faksowych, to Web właściwie konkurencji nie ma — organicznie łącząc warstwę komunikacji z interakcyjną i efektywną prezentacją tekstu”²⁾.

Następnie „idą”; przeglądarki (tutaj Nawigator, Eksplorator), serwery WWW, język HTML, język Java. Dalej — szperaczki (AltaVista, InfoSeek, Webcrawler, Yahoo!, także polskie). Potem mówi się o bezpieczeństwie danych oraz jak się przyłączyć do Internetu).

Część pierwszą kończą: krótki (16 stron drobnego druku) dobrze ułożony rozdział *Wybrane adresy startowe Webu* i również krótki (też drobnym drukiem, ponad 6 stron), świetnie zredagowany *Słownik terminów Internetu*. Podoba mi się pomysł historyczno-logicznego układu treści i odwaga autora, żeby to wszystko zmieścić — z 3 tabelami, z 12 rysunkami; z *Wybranymi adresami startowymi Webu*; ze *Słownikiem terminów Internetu* — na plus, minus 100 stronach tekstu w formacie 20,5 × 14,5 cm — nie najmniejszego kroju³⁾.

Część II jest zrobiona jeszcze misterniej. Nosi tytuł *Biblioteka w społeczeństwie informacyjnym*. Zabiera około 50 stron, ma również własne wprowadzenie. Napisana jest całkiem inaczej niż *Część I*. O ile tamta styltem i układem przypomina raczej akademicki notatnik — ja myślę o takim notatniku, który się wypożycza, przepisuje, odkupuje a nawet kradnie⁴⁾ — o tyle ta łączy w sobie cechy podręcznika oraz eseju naukowego; z przypisami, z jawną i ukrytą konkluzją. Składa się — licząc wprowadzenie — z ośmiu spójnie, logicznie powiązanych rozdziałów. Rozdziały: *Szybki rozwój telekomunikacji* (2), *Elektroniczne biuro* (3), *Elektroniczny tekst* (4), oraz *Elektroniczne bariery* (6) są bardzo krótkie, kolejno —

3, 2, 2.5, oraz 3 strony. Rozdziały: *Wprowadzenie* (1), *Elektroniczne publikacje* (5), *Automatyzacja bibliotek* (7) i *Współczesny kryzys bibliotek* (8) zawierają 3-4 razy więcej tekstu: kolejno — 7, 9.5, 6.5, 9.5 strony. To one niosą treść wyводу. Jego punkt wyjścia jest, jak się wydaje, następujący.

Rzecz jasna, przyszłość bibliotek nie powinna być ujmowana w oderwaniu od zachodzących wokół nich przemian społecznych i cywilizacyjnych. Być może trzeba się zgodzić z powszechną opinią, że najbardziej rozwinięte kraje na świecie znajdują się od pewnego czasu w fazie rewolucji informacyjnej i wchodzi w stadium cywilizacji postindustrialnej; choć trzeba być ostrożnym co do ostrości sądu, bowiem w pogoni za uniwersalną teorią, jak również pod wpływem ideologii końca wieku, mocno upraszcza się badania i konstatacje. Tak czy inaczej „dominacja całego pakietu nowych technologii w zjawisku zwanym rewolucją informacyjną naszego stulecia jest faktem i domaga się interpretacji”⁵⁾.

Być może Amerykanie mają rację, że w fazie społeczeństwa informacyjnego zmiany społeczne będą głębsze, niż to było w stadium poprzednim, industrialnym. Podkreślają oni dość dawno, że globalizacja gospodarki jest faktem, że na świecie gwałtownie rośnie masowa akceptacja dla zastosowań technologii komputerowej, że demokracja bezpośrednio staje się całkiem realną alternatywą dla demokracji przedstawicielskiej; przewidują też, że komunikacja elektroniczna będzie dla wieku informacji tym, czym była mechanizacja dla rewolucji industrialnej. Jednakże trzeba się uważnie przyjrzeć ich opinii, że w nieodległej przyszłości — jak powiadali niektórzy z nich już na początku lat siedemdziesiątych, jak pisano o tym przez lata osiemdziesiąte i jak twierdzą dziś liczni anglosascy badacze — miejsce papieru i druku jako nośników informacji zajmą przekaz oraz nośniki elektroniczne; że czasopisma zmienią swą postać na cyfrową, w biurach nie trzeba będzie papieru, powstaną nawet biura wirtualne; że będzie się kupowało towary za pośrednictwem elektronicznej sieci; że biblioteki przekształcą się stopniowo w muzea książek, muzea sztuki w specjalne, dobrze strzeżone depozytornie; że będzie biblioteka wirtualna, całodobowe serwisy informacji oraz rozrywki będą online; że telewizja będzie interaktywna; że wszystko to ludzie otrzymają „po kablu”, albo z powietrza — do biura, do domu, do notatnika (rzecz jasna, elektronicznego) w dłoni...

Dobrowolski wyprowadza tę hipotezę — *maxima culpa*, uproszczoną przeze mnie — i odważnie ją sprawdza. Interesuje się przede wszystkim prawdą sądu o kryzysie bibliotek w społeczeństwie informacyjnym oraz możliwościami, które stwarza ludziom i bibliotekom Internet jako nowe medium kultury. Czasem oddaje Anglosasom — częściej odbiera im pole. W końcu konstruuje własną, o wiele prawdziwszą diagnozę. Piszę to żartobliwie, ponieważ autor *Internetu i Biblioteki* jest precyzyjny i śmiertelnie uważny. Ale zgadzam się z jego tezą bez reszty. Jakże ta teza brzmi? Nie powiem. Proszę

czytać. Nikomu nie zamierzam zabrać przyjemności lektury.

Skoro jednak się zgadzam z tezą tej książki, co mnie w niej niepokoi? O czym radzę pomyśleć wspólnie i dyskutować?

Odpowiem tymczasem nie wprost. Otóż, wołałabym, żeby Dobrowolski zamiast jednej wydał jednocześnie dwie książki. Obie — w serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka”. Obie — cokolwiek większe. Pierwsza niech by się nazywała np. „Internet w domu i bibliotece”, zaś druga — np. „Idea biblioteki w społeczeństwie informacyjnym a współczesny kryzys bibliotek”. Kupiłabym obie, nawet po wyższych cenach, i trzymała na półce dość daleko od siebie.

Rozumiem oczywiście, że Zdzisław Dobrowolski straciłby wtedy grę tytułu. Wszak tytuł książki obecnej *Internet i Biblioteka* — jednak całkiem inaczej niż np. „Biblioteka i Internet” — przynosi z sobą sens otwartego pytania: „dlaczego autor mówi o Bibliotece, nie zaś o bibliotece?”; „dlaczego nie zastosował zwrotu ‘Internet w...’, albo zwrotu ‘Internet a...’? To sympatyczna gra. Jednak tracąc ją, w tych dwóch osobnych książeczkach zyskałby w zamian coś innego, być może wartościowszego.

Po pierwsze, zyskałby w obu więcej miejsca. W książeczce o Internecie, która mogłaby zostać bez zmian koncepcji „próbą rozwiązania kompromisowego”, czymś więcej niż tylko poradnikiem i czymś daleko mniej niż „biblia” internetowa⁶⁾, mogliśmyby otrzymać wiadomości na temat np. Pegasusa i Pine’a — a to są jednak częściej używane programy od Eudory. Moglibyśmy również otrzymać więcej wiadomości o przeglądarkach WWW, nauczyć się z nimi pracować. Autor mógłby więcej, ciekawiej czytelnikowi napisać o hipertekście, HTML, Javie... W książeczce o kryzysie bibliotek mogłoby natomiast opowiedzieć, jak radzą sobie z nim biblioteki zachodnie: jak — naukowe, jak — publiczne; oraz jak w obu typach bibliotek podchodzi się do problemów z wprowadzaniem tam Internetu.

Po wtóre, w książce o kryzysie bibliotek autor nie musiałby być tak ścisły, tak lakoniczny. Nie jest to bowiem rozprawa, wbrew oświadczeniu autora, „dla studentów i bibliotekarzy”. Już na pewno nie jest ona dla bibliotekarek/bibliotekarzy z polskich bibliotek publicznych. Gdyby tak miało być, to, co tam naukowe — a chociaż dynamiczne, mądre, żarliwe jest to przecież bezosobowe, odesłane do świata, do Ameryki, Anglii — musiałoby przyjąć czasami inną postać. Tak naprawdę, na co dzień, nie ma końca naszego wieku ani ery postindustrialnej. Istnieją wyobrażenia, plany, zarządzenia, decyzje, codzienne zmiany, fakty budżetowe, lęki i mity. Im więcej niepokoju, tym głośniejsze będzie się mówić o kryzysie idei Biblioteki i tym trudniej będzie na ten kryzys znaleźć lekarstwo.

„Biblioteki muszą być przygotowane do obsługi informacyjnej klientów nowego typu, a mianowicie zespołów eksperckich społeczności lokalnych — zawiązanych *ad hoc* do rozwiązywania pilnych problemów. Od jakości usług informacyjnych zapew-

nianych tym zespołom, w znacznej mierze będzie zależał prestiż bibliotek jako instytucji we wpływowym elitach lokalnych i, co za tym idzie, jej środki finansowe. Uwagi te dotyczą przede wszystkim bibliotek publicznych, które będą musiały udowodnić swoją praktyczną, nie tylko rekreacyjną użyteczność — mówi na koniec Dobrowolski: poniekąd odkrywa karty. (...) Organizację współczesnej biblioteki powinna charakteryzować elastyczność struktur w mało stabilnym środowisku pracy. Jej system organizacyjny siłą rzeczy musi być otwarty i zadaniowy. (...) Szybki rozwój elektronicznych źródeł informacji już obecnie promuje: 1) konsultantów orientujących się w gąszczu serwisów online, doradzających użytkownikom wybór odpowiednich baz danych i strategii wyszukiwania; 2) nauczycieli uczących korzystania z elektronicznych źródeł informacji; 3) elektronicznych wydawców WWW; 4) specjalistów transferu wiedzy. Zwrócić należy uwagę, że szereg zajęć specjalistów z zakresu informacji polega na tworzeniu tzw. wartości dodanych serwisów sieciowych. Wirtualizacja informacji niewątpliwie pociąga za sobą wirtualizację profesji, ale także jej indywidualizację i personalizację. Wyszukiwanie informacji zawsze było bardziej sztuką niż rzemiosłem. Detektywi i nauczyciele, suferzy informacji i jej profeci dopiero czekają wejścia na scenę”¹⁾.

Kiedy się myśli o Internecie w typowej bibliotece publicznej — gminnej, miejskiej i często wojewódzkiej — natychmiast rodzi się dziesięć ważnych problemów. Tu nie jest tak, jak w bibliotece uczelni szkoły wyższej, gdzie, po pierwsze, każdy pracownik, każdy student powinien znać komputer — przynajmniej w zakresie DOS-u i Windows — gdzie, po drugie, koszt łączności pokrywa państwo. Biblioteka publiczna ma poważne kłopoty z uzyskaniem pieniędzy — ogromnych przecież — na stację Internetu u siebie; na komputer, bądź komputery; na światłowód (położenie, dzierżawę, konserwację); nawet na jeden kabel, nawet na stację telefoniczną; na dzierżawienie łącza; na osobnego pracownika, który pomoże czytelnikom. Nie możemy pomyśleć, że damy dostęp tylko niektórym. Demokracja to — demokracja. Kto będzie to kontrolował, organizował? I kto za to zapłaci? Ile — państwo, ile — czytelnik? A państwo to budżet biblioteki. Czy wolno nam i jak dużo odebrać innym działom? Dużo mamy pracy przed sobą.

Internet w bibliotece publicznej to nie tyle sprawa jej celu bądź kryzysu idei. Nie mamy wątpliwości, że go wprowadzać należy. To również nie jest sprawa techniki. To jest sprawa budżetu i zarządzania. Więc może zamiast mówić o stole pingpongowym w bibliotece — świetlicy trzeba nam opracować i wdrożyć program „Internet w każdej bibliotece publicznej do roku 2003”? Może trzeba się zabrać wkrótce do nauczania bibliotekarzy; biblioteki wojewódzkie mogą tutaj pracować dla przyszłych powiatowych — z terminem na koniec wieku — potem zaś powiatowe dla reszty? Stopniowo tworzyć w bibliotekach odpowiednie specjalizacje, wymieniać kadre? Stop-

niowo wypracować model i regulamin demokratycznego dostępu do wszystkich usług istotnie ważnych dla społeczności czytelników? Tymczasem zaś Internet — jego architektura, systemy, przeglądarki — uprosi się jeszcze, uprzyżni, jeszcze bliżej „przyjdzie” do ludzi.

Ile mamy średnich i małych bibliotek publicznych w kraju? Ile ma być powiatów? Ile gmin? Gdyby do kilku tysięcy książek beletrystycznych, kilkuset popularnonaukowych, kilkudziesięciu encyklopedycznych średniej biblioteki, doliczyć jeden lub dwa komputery z dostępem do Internetu — w niewielkiej miejscowości można by mówić o małym centrum kultury.

Być może za jakie pięć lat będziemy bardziej pokorni, ale za to mniej załknieni? Może nauczymy się zgłaszać — myśleć o tym, walczyć o środki — że nasze biblioteczne lokale są zbyt małe, zbyt przestarzałe, że brak nam miejsca na półkach, a władze wspólnot lokalnych widząc nasz krok do przodu, zmuszone przez wyborców znajdują na to pieniądze?

Biblioteki i świat przez następne ćwierć wieku zmienią się znacznie. Liczni ludzie będą mieli w domach serwisy online, telewizję interaktywną i krążki DVD z przestrzenią wirtualną. Będą mówić i czytać po angielsku, lub komputery będą tłumaczyły na polski. Liczni — ale jednak nie wszyscy. Wśród nich — starzy i młodzi, mało zarabiający, biedni lub bezrobotni. Biblioteki publiczne będą, miejmy nadzieję, kupować jeszcze literaturę piękną, rozrywkową, a nawet lektury szkolne. Będą mieć informatoria drukowane oraz elektroniczne. Będą mieć raczej spore działy książek o komputerach, książkach elektronicznych i Internecie. Będą mieć również maszyny kopiujące z pozycji dostępnych w miejscu i dokumentów z oddali. Może maszynkę do oprawy tych kopii. I dużo, dużo — przyzwoitego papieru.

Barbara Mrzysłowska

PRZYPISY:

- ¹⁾ Obok prac wymienionych w *Bibliografii* książki Dobrowolskiego por. np. w r. '95; Gilster Paul, *Internet, Przewodnik użytkownika*, Warszawa, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 1995, 695 s.; Hoffman Paul, *Internet Poradnik*, Warszawa, Wydawnictwo PLJ, 1995, 279 s.; Levine John R., Baroudi Carol, *Sekrety Internetu*, Warszawa, Read Me, 1995, 1012 s.; w r. '96; Levine John R., Baroudi Carol, Young Margaret Levine, *Internet dla opornych*, Warszawa, Read Me, 1996, 412 s. (III wyd. amerykańskie, II polskie); Levine Young Margaret, Levine John R., *Internet FAQs. Często zadawane pytania*, Warszawa, Read Me, 1996, 408 s.; w r. '97; Całka Leszek, Kuchta Piotr, *Poczta elektroniczna*, Gliwice, Helion, 1997, 166 s.; Falk Bennett: *Internet*, Gliwice, Helion, 1997, 240 s.; Hubert Sherry Gordon, Schwerin Rich, *Microsoft Internet Explorer PL*, Warszawa, Exit, 1997, 302 s.; *Internetowa książka teledresowa 1997*, Warszawa, Skrzydła, 1997, 400 s.; Korona Zbigniew P., Sadoch Anna, Stacholec Marzanna, *Internet — narzędzie informacji naukowej*, Warszawa, Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, 1997, 136 s.; Kubiak Mirosław J., *Internet dla nauczyciela. Nauczanie na odległość*, Warszawa, Mikom, 1997, 264 s.; Pyra Marianna: *IRC*, Gliwice, Helion, 1997, 188 s.; Rygall Piotr, *Internet bez tajemnic*, Warszawa, PLJ, 1997, 223 s.; Ruszczyk Zbigniew, *Internet w biznesie*, Gdańsk, Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr, 1997, 614 s.; Wolny Grzegorz,

Netscape. Podróż po World Wide Web, Wrocław, Robomatic, 1997, 271 s.

²⁾ Str. 41 i 43.

³⁾ Słynne *Sekrety Internetu* Johna R. Levine'a i Carol Baroudi z r. 1995 mają stron 1012 formatu 24×19 cm. Ich czytelnicy powiadają, że powinny mieć w tytule jeszcze słowo „Niektóre”.

⁴⁾ Ideę notatnika można by, sędzę, wyeksponować edytorsko, w efekcie zaś umiejętniej pokierować uwagą czytelnika.

⁵⁾ Str. 104.

⁶⁾ Por. str. 7.

⁷⁾ Str. 142-143.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Ashman John. Disaster planning for library and information services — London; Aslib, The Association for Information Management, 1995, ISBN 0-85142-337-X

W ramach serii poradników „Wiedzieć jak” (The Aslib know how series) wydawanej przez Aslib ukazała się książka poświęcona zagadnieniom zabezpieczenia i konserwacji zbiorów bibliotecznych na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych.

W ostatnich 30 latach problem ten stał się bardzo ważny w zarządzaniu bibliotekami. Od czasów powodzi we Florencji w 1966 r. wiele bibliotek włączyło się do prac nad ochroną i konserwacją zbiorów. W 1972 r. pożar w Bibliotece Prawniczej w Filadelfii spowodował, że 160 tys. książek trzeba było poddać renowacji; w 1973 r. po pożarze w Bibliotece Wojskowej w Overland po raz pierwszy przesłano 10 tys. materiałów do komór zamrażających i osuszono je; w 1986 r. w Bibliotece Publicznej w Los Angeles 400 tys. książek zostało straconych, a 1 700 000 po upływie czasu ulegnie zniszczeniu; w 1988 r. w Bibliotece Akademii Nauk w Leningradzie 400 tys. książek spaliło się, a 11 000 000 zostało zniszczonych przez wodę i smog. Koszty konserwacji są ogromne, taniej jest więc zabezpieczać budynki i zbiory wcześniej.

Potrzebna jest akcja prewencyjna i pewność, że biblioteka jest odpowiednio zabezpieczona. W nowoczesnych, dużych bibliotekach powinny istnieć w strukturze organizacyjnej specjalne komórki, które byłyby przygotowane na wypadek kataklizmu do sprawnego przygotowania i przeprowadzenia akcji zabezpieczającej pomieszczenia i zbiory.

W poszczególnych rozdziałach książki można zaopatrzyć się z poradami w jaki sposób można zabezpieczać zbiory:

- prewencja (m.in. nowe technologie i systemy zabezpieczania, systemy alarmowe),
- tworzenie bazy informacyjnej (priorytety, plany dotyczące zbiorów i sprzętu, czyszczenie i pakowanie zbiorów, kształcenie personelu),
- ratowanie materiałów zniszczonych przez powódź (osuszanie, zamrażanie, różne możliwości postępowania z zamoczonymi zbiorami),
- konserwacja.

Książka zaopatrzona jest w adnotowaną bibliografię na ten temat zawierającą również raporty i wyniki badań.

Focus on the child: libraries, literacy and learning/ed. by Judith Elkin and Ray Lonsdale. — London: Library Association Publ., 1996. ISBN 1-85604-1

W ostatnich czasach znacząco rozwinęła się w Wielkiej Brytanii informacja skierowana do młodych ludzi. Biblioteki otrzymały nowe pomieszczenia, zaszły duże zmiany w systemie kształcenia, polityce i rozwoju społecznym. Nastąpił ponowny rozwój na polu bibliotekarstwa dziecięcego. Autorki publikacji analizując aktualną sytuację bibliotek dla dzieci i młodzieży, zastanawiają się jakie współczesne potrzeby dziecka i młodego człowieka są realizowane przez biblioteki, zważywszy na zmiany socjalne i nacisk ekonomiczny.

Książka ta oferuje koncepcje rozwiązania następujących problemów:

- wpływ demografii i zmian przepisów praw-

nych dotyczących dzieci i młodzieży oraz rola bibliotek w tym zakresie,

- zmiany zachodzące w poszczególnych grupach użytkowników,

- tendencje w wydawaniu i dostępności materiałów dla dzieci i młodzieży,

- sprecyzowanie nowych kierunków działalności służby bibliotecznej dla dzieci i młodzieży.

Książka podzielona jest na 12 rozdziałów, w których autorki rozważają takie zagadnienia, jak: media i dziecko, rola bibliotek dziecięcych, trendy w publikacjach dla dzieci, rozwój zbiorów, promowanie bibliotek i literatury dla ludzi młodych, bieżąca praktyka w działalności bibliotekarzy dziecięcych, organizacje działają-

ce na rzecz bibliotekarstwa dziecięcego (np. IBBY, IFLA, Federation of Children's Book Groups). Ta unikatowa publikacja jest zalecana zarówno pracownikom bibliotek publicznych jak również studentom

bibliotekarstwa dziecięcego. Będzie to cenne źródło również dla bibliotekarzy szkolnych, nauczycieli, pedagogów, wydawców, zajmujących się książką dla dzieci i młodzieży. Zawiera indeks przedmiotowy.

Library buildings in the United Kingdom, 1990-1994/ed. by Dean Harrison, ass. ed. Elizabeth M. Rodger. — London; Library Services Limited, 1995, ISBN 1-870144-02-3

Jest to kolejna publikacja prezentująca dokonania angielskich architektów w zakresie budownictwa bibliotek. Przedstawiono w niej listę zawierającą wykaz projektów 421 bibliotek nowych, przebudowywanych, rozbudowywanych i modernizowanych w układzie według typów bibliotek (w tym 96 akademickich i 325 publicznych). Podano nazwę biblioteki, powierzchnię,

koszty prac, datę otwarcia oraz kategorię przeprowadzonych prac. W pięknie ilustrowanym, wydawnym na doskonałym papierze albumie opisano i zilustrowano 103 biblioteki (23 akademickie i 80 publicznych), przedstawiając pełniejsze dane dotyczące poszczególnych bibliotek. Książka zawiera indeks omawianych bibliotek i instytucji sprawczych.

Networking and the future of libraries 2: managing the intellectual record; an international conference held at the University of Bath, 19-21 April 1995 / ed. by Lorcan Dempsey, Derek Law, Ian Mowat. — London; Library Association Publ., 1996. ISBN 1-85604-158-1

Publikacja zawiera materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet w Bath w dniach od 19 do 21 kwietnia 1995 r. i sponsorowanej przez UKOLN (UK Office for Library and Information Networking). W konferencji brali udział przedstawiciele 30 krajów. Wygłoszono 15 referatów w 4 sekcjach:

— transformacja organizacji (biblioteki elektroniczne, strategia dostępu do informacji, zmiany w zarządzaniu),

— tworzenie rekordów zapisu myśli (intellectual record),

— dostęp do tych rekordów,

— ochrona baz danych.

Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnień wpływu sieci informacyjnych na autorów, zarządza-

jących i użytkowników informacji elektronicznej, tworzenia bibliotek cyfrowych (digital libraries) — ich rozwoju i przyszłości, zmian wzorców nauczania i zdobywania wiedzy, wzajemnego komunikowania szkół, przekazywania informacji. Dyskutowano również na temat infostrady (information super highway) — co jest najważniejsze i kto powinien być właścicielem informacji, jakie zastosowania struktury organizacyjnej powinny być efektywnie zarządzane i w jaki sposób materiały do nauki, nauczania, uczenia się i prac badawczych mogą być przeniesione do sfery cyfrowej. Książka zawiera wykaz akronimów, indeks przedmiotowy a także bibliografię prac Philipa Bryant'a, któremu publikacja jest dedykowana.

Inne nowości

Atton Christ. *Alternative literature: a practical guide for librarians.* — Aldershot, Hampshire, Eng; Brookfield, Vt., USA: Gower. cop. 1996.

ISBN 0-566-7665-9

Bittner John R. *Mass communication.* — 6th ed. — Boston [etc.]; Allyn and Bacon, cop. 1996.

ISBN 0-13-560798-1

Books and archives; interim report (1992-1995) / Council of Europe. — Strasbourg; Culture Committee, 1996.

Jordan Sonja K. *Preservation activities in Bulgaria: the state of affairs and possibilities for cooperation.* — Washington, D.C.; Commission on Preservation and Access, 1995.

Martin Rebecca R. Libraries and the changing face of academia. — Metuchen, N. J.; London: Scarecrow Press, 1994. ISBN 0-8108-2824-3

Meloche Joseph. Introductory CD ROM: the key to effective Ondisc searching. — New York; London [etc.]: Haworth Press, cop. 1994. ISBN 1-56024-412-7

Parry Julie. Recruitment. — London; Library Association Publ., 1994. ISBN 1-85604-106-9

A strategy for modernizing the Russian State Library. — Moscow: [RSL], 1996.

Tidcombe Marianne. Women bookbinders: 1880-1920. — New Castle, USA: Oak Knoll Press; London: The British Library, 1996. ISBN 0-7123-0411-8

Oprac. Hanna Kęsicka

Strachy na Lachy

Prekonsolacje

Uczestniczyłem ostatnio, zapraszany, acz niechętnie, w trzech spotkaniach konsultacyjnych w sprawie sieci bibliotek publicznych po reformie administracyjnej. Konsultacje i konsolacje łączy poza podobieństwem brzmienia także i to, że te ostatnie odbywa się zazwyczaj po pochówku. Konwektykle zaś, w których wypadło mi bez ukontentowania uczestniczyć, odbywały się również wówczas, gdy wszystko co ważne zostało przesądzone, chociaż do Requiem jeszcze nieco ponad pół roku. Dlatego określałam je mianem prekonsolacji. Potencjalnej denatki przedstawiać chyba nie muszę.

Okazało się przy okazji, że mimo podeszłego wieku zachowałem wiele młodzieńczej naiwności. Wydawało mi się, że demokratycznie wybrani przedstawiciele władzy, zwłaszcza tak niedawno ją sprawujący, są otwarci na merytoryczne argumenty profesjonalistów. Okazało się, że wielu wśród nich romantyków, toteż „czucie i wiara silniej mówi do nich, niż mędrca szkiełko i oko”. No i – oczywiście – własne obserwacje, poczynione w kilkunastu placówkach, dobrych zwykle wedle zasady potiomkinowskiej dierewni albo niespodziewanej wizyty z kilkunastodniowym awizo.

Ciekawość, iż głosząc od lat niezmiennie takie samo stanowisko w kwestii organizacji sieci bibliotek publicznych, raz można zostać zdemaskowany jako zakamuflowany wróg jedynie słusznego ustroju, nieodpowiedzialny warchoł, któremu marzą się jakieś samorządne rzeczypospolite gminne i nie tylko (epitet pod moim adresem z lat 80.)¹⁾ innym razem być okrzykniętym jako zwolennik skrajnego, nieomal stalinowskiego centralizmu (AD 1998). Cóż, okazuje się, że ustroje się naprawdę zmieniają, racje urzędników także, ale przez to nie przestają być jedynie słuszne.

Charakterystyczne, iż wyrażano zaniepokojenie faktem stosowania wielu zbyt różnych programów obsługi bibliotecznych baz danych, ale nikt nie powiedział słowa na temat potrzeby utrzymania jednolitości

i wymienności formatów danych. Tymczasem jest to sprawa co najmniej tak samo ważna i wymagająca odrobiny „centralizmu”. Można do zdurzenia tłumaczyć, że równie ważne jest utrzymywanie określonych standardów bibliotekarskich w zakresie zasad opracowania formalnego i rzeczowego, ewidencji zbiorów i udostępnień i wielu innych elementów organizacji wewnętrznej biblioteki. I że nie ma to nic wspólnego z centralnym zarządzaniem administracyjnym i nie jest ograniczeniem uprawnień samorządów, jak nie jest nim zasada stosowania w Polsce alfabetu typu łacińskiego, prawostronnego ruchu drogowego i napięcia 220 V w użytkowej sieci elektrycznej. Nie jest także wkraczaniem w sferę uprawnień samorządu przestrzeganie pragmatyki zawodowej w sferze bibliotekarstwa, bo jest to wymóg tak samo uzasadniony, jak wymaganie kwalifikacji pedagogicznych od nauczyciela lub prawa jazdy od kierowcy. Można tłumaczyć, ale przekonać nie sposób. Bo alergia na „centralizm” jest obecnie równie silna, jak kiedyś na „kontrolucyjne koncepcje anarchistyczno-syndykalistyczne”.

Toteż w Radomiu i w Warszawie najwięcej uwagi poświęcono kwestii statusu byłych bibliotek wojewódzkich tam, gdzie utracą one dotychczasową rangę. Niepokojono się zwłaszcza o to, czy wszyscy pracownicy byłych wbp znajdą zatrudnienie w nowej konfiguracji administracyjnej. Można zrozumieć taką troskę o człowieka, ale czytelnik to też człowiek, a jakoś nikt nie zaniepokoił się o to, jak reforma sieci odbije się na możliwościach dostępu do książki i informacji w bibliotece. Zwłaszcza w tych wsiach i osiedlach, w których – zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz obowiązującą i projektowaną ustawą o bibliotekach – można sobie swobodnie bibliotekę zlikwidować, tyle że z półrocznym wypowiedzeniem. Uczestników omawianych zgromadzeń jakoś to zresztą niespecjalnie deranżowało. Czemu i trudno się dziwić, to bibliotekarzy gminnych na sali nie było. Wprawdzie różne ważne dokumenty Unii Europejskiej szczególnie akcentują od lat,

że demokratyzacja dostępu do książki i informacji jest jedną z najważniejszych kwestii w koncepcjach integracyjnych tej Wspólnoty, ale my mamy swoje narodowe tradycje złotej wolności i nie damy sobie narzucać. Aż dziw, że jednomyślnie, bez liberum veto, przegłosowano dość oczywisty postulat utrzymania jednolitego, powiatowego statusu dotychczasowych bibliotek wojewódzkich w likwidowanych województwach. Może dlatego, że-c lepszy wróbel w garści...

Tak uzyskano konsens fachowców z przedstawicielami resortu. Tylko ja się czepiam, jak zwykle, nie wiadomo czego. Zamiast się cieszyć, że likwidacja

Biblioteki Narodowej, mimo uznania jej za publiczną, jak na razie raczej nam nie grozi. Co najwyżej wyrzuci się jednego czy drugiego pyskacza i spoko. Bo tak wielu już ich nie zostało.

Jerzy Maj

P. S. Jaka szkoda, że „Bibliotekarz” nie jest jeszcze wydawany w wersji multimedialnej. O ileż lepiej brzmiałby ten felieton na tle dyskretnego brzmienia „Consolatio” D-dur F. Liszta.

PRZYPIS:

¹⁾ Dokumentacja min. w „Bibliotekarzu” 1983 nr 5.

Pytki

Silva rerum Biblioteki Załuskich 200 rocznica — pokłosie wydawnicze

24 lutego 1928 r. został ogłoszony dekret Prezydenta RP o utworzeniu Biblioteki Narodowej. Dla upamiętnienia 70 rocznicy tego ważnego dla polskiego bibliotekarstwa wydarzenia odbyła się w dniach 16-18 lutego konferencja naukowa „Bracia Załuscy, ich epoka i dzieło”, otwarto też wystawę „Biblioteka Załuskich. Corona Urbis et Orbis”, ukazały się publikacje poświęcone rocznicy otwarcia Biblioteki Załuskich: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” (1997 nr 4), całkowicie poświęcony tejże rocznicy, reprint dziełka „Przypadki niektóre J. W. Jmci Xiędza Jozefa Załuskiego biskupa kiiowskiego, które ma się w niewoli Moskiewskiej półszótoletniej trafiły R. 1767-73 wierszem od Niego podróżnym w Regnowie MULta tULI sUDAaVI. aC. aLsI. Roku 1773” (28 publikacja bibliofiliska BN, w nakładzie 300 numerowanych egzemplarzy), „Pamiętki dziejowe Biblioteki Załuskich”, opracowanie — Joanna Płaza i Bożena Sajna (Warszawa 1997), „Odezwa Adama Mickiewicza w sprawie grabieży polskich bibliotek”, komentarzem opatrzyła Zofia Stefanowska. Warszawa 1998 (30 publikacja bibliofiliska BN, w nakładzie 500 numerowanych egzemplarzy), bogato ilustrowany komentarz—przewodnik po wystawie „Biblioteka Załuskich Corona Urbis et Orbis”, w układzie i opracowaniu Haliny Tchórzewskiej-Kabaty, wreszcie papeteria z fragmentami listów Andrzeja Stanisława Załuskiego do brata Józefa Andrzeja z lat 1734-1749.

Lukubracje na cześć Biblioteki

Otworzenie Biblioteki Warszawskiej do kilku dni odłożyć się musiało, dla wielu przystanych luku-

bracji, które przeczytania i refleksji potrzebują, czasu do tego wymagają.

„Kurier Warszawski” 16 XI 1746

Lukubracje z zakresu retoryki i poezji, których na konkurs wpłynęło kilkadziesiąt, miały się ukazać drukiem staraniem braci Załuskich. Obietnica nie została dotrzymana. Spośród Polaków złotymi medalami zostali nagrodzeni: jezuita Ludwik Sierżewitowski (1713-1767) za wiersz „Carmen in laudem Bibliothecae Zaluscianae” i Aleksander Paweł Zatorski za mowę o pożytkach z korzystania z bibliotek publicznych „De utilitate insigni ex bibliothecis publicis in scientias et artes promanante”. Ernest Martinus Chladenius z Wittenbergi wydał w 1747 r. nagrodzoną pracę „Gentis Zalusciae oracula, rei litterariae auspiciatissima, recensuit, et Orationem Varsaviae in certamine literario recitatam, inseruit” oraz panegiryk „Bibliothecae Zalusciae dedicationem ipsa die Augusto in festis sacra celebrandam gratulator Sarmatae” (Wittenberg 1747). Historyk Jan Paweł Radliński (1690-1792), generał zakonu bożogrobców (miechowitów), opisał przebieg inauguracji w wierszowanym panegiryku „Corona urbis et orbis gloria et gemma Regni Poloniae Univers. Scientiarum Bibliotheca Zalusciana” (Kraków 1748), zawierającym m.in. opis osobliwości znajdujących się w Bibliotece Załuskich.

Na chwałę Ojczyzny

Nad drzwiami wejściowymi do Biblioteki wisiała tablica oznajmiająca o celu i okolicznościach powstania fundacji. Głosiła ona, że Biblioteka została stworzona „na chwałę ojczyzny, ku wiecznemu pożytkowi (...) współobywateli (...), dla młodzieży jako zachętę, dla starców jako podporę, dla odpoczywających jako widowisko, dla pracujących jako rozrywkę, dla uczących się jako obowiązek, dla założyciela jako chwalebny pomnik, najbardziej zaś po to,

aby zachowane zostały dowody prawowitej wiary, nauki i starych obrzędów Kościoła, przedstawione we wszystkich językach, a także wielka liczba innych ksiąg świętych, a stąd by prawdy religii i nauki zstępowały na wszystkich”.

Jan Kozłowski, „Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich”. Wrocław 1986

Pałac Pallady

*Kiedy już pałac Pallady otwiera swe odrzwia,
I gdy Biblioteka szereg ksiąg podziwiać każe,
To patrzcie na jej kształty, wygląd i oblicze,
To patrzcie, proszę, na jej majestat i chwałę.
Co tylko szlachetniejsze, co piękniejsze w świecie
Tego blaskiem Biblioteka istnieje i świeci (...)
Po wsze czasy opiewam Jej Założyciela:
Niech żyje on w wiecznych księgach myślicieli
I niech żyje w miłości panującego króla,
W głębi serca całego Królestwa niech żyje (...)*

Jan Paweł Radliński, „Corona urbis et orbis”. Przeł.
Barbara Milewska-Baźbińska

Przepisy dla czytelników tej biblioteki, które niech będą uważane za święte i niech nie zostaną pogwałcone

1. Kto w książkach jakkolwiek uczyni szkodę, niech będzie zmuszony ją naprawić.
2. Kto potajemnie wyniesie jakąś książkę, niech na zawsze zostanie pozbawiony wstępu do Biblioteki.
3. Kto zawłaszczyłby książki i sprzedał je, albo chciał nimi kupczyć, niech będzie uważany za świętokradcę.
4. W godzinach ustalonych dla publicznej lektury, niech każdy zachowa głęboką ciszę.
5. Przed samą lekturą niech każdy pobożnie zmówi Zdrowaś Maryja w intencji fundatorów, a po ich śmierci De profundis.
6. Niech odwiedza tę Bibliotekę nie w innym terminie, jak tylko w wyznaczonych dniach i godzinach, to znaczy w trzecim i piątym dniu tygodnia (jeżeli nie wypada tego dnia jakieś święto) od godziny ósmej rano do południa i od godziny drugiej po południu do szóstej zimą, a ósmej latem.
7. Niech prosi o książkę zarządzającego Biblioteką i niech nie odważy się samowolnie wkładać rąk między regały.

Przestroga od Biblioteki Załuskich

Ponieważ przez pożyczanie ksiąg z Biblioteki Publicznej znaczna ich liczba zginęła, za czym ostrzegają każdego, iż jako z żadnej po całym świecie

publicznej biblioteki nie godzi się ksiąg pożyczać, tak i z tej żadnemu nie mogą być pożyczane, choćby kto i rewers na nie chciał dawać. Biblioteka Publiczna jest na to, aby, kto z niej potrzebuje, albo sam do niej przyszedł, albo przez drugiego kazał sobie wypisać. Inaczej za lat 50 same by tylko rewersy leżały w Bibliotece, a ksiąg mało co zostałoby. Tym pożyczaniem czyniłaby się krzywda publiczna dobru, dla którego jest ta Biblioteka fundowana, ponieważ ksiąg, których potrzebują, nie znajdowałoby się w Bibliotece, a tak jednego wygoda byłaby ze szkodą publici. Do tej Biblioteki wstęp wolny jest każdemu we wtorki i czwartki, a gdy święto te dni zastąpi, we środy i w piątki. Wtenczas wolno każdemu prosić o książkę, której kto żąda, ale samemu je brać z miejsca dla utrzymania w rozłożeniu ksiąg porządku, nie wolno. Wynosić zaś z Biblioteki żadnej całe książeczki nie godzi się pod ekskomuniką na takowych wydaną.

Biblioteka oraz szkoła konna

*U mnie rozrywki starzy, a wiek młody
Znajduje wszelkie do nauk wygody.
Przetom trzy szlachcie szkoły założyła,
Gdziebym ją do dzieł wielkich sposobila,
A chcąc każdego dogodzić potrzebie,
Załuskich hojność zwabiła do siebie,
By założyli każdemu niebronną
Bibliotekę oraz szkołę konną.*

Józef Dulski: „Warszawa. Do Franciszka Bielińskiego, marszałka nadwornego koronnego” (1758)

Raport dyplomaty

Nie mogę tu zamilczeć o fakcie, w który bym nigdy nie uwierzył, gdyby nie to, że byłem świadkiem wywiezienia Biblioteki Załuskich w Warszawie. Było ono dokonane przez hordę kozaków. Tysiące tych tatarzynów brało księgi na ramiona i rzucało je w długie paki sklecone na prędcę. Wielkie, średnie, małe tomy leżały jedne na drugich, gdy skrzynie napełniono, zabijano je deskami. W chwili, gdy zabijano jedną z tych skrzyń, przyszło im na myśl umieścić jeszcze jeden wielki tom 3 stopy długi, 2 stopy szeroki, oprawiony w safian czerwony ze złotymi wyciskami, zawierający wspaniałe sztychy wraz z objaśnieniami. Ten tom był niewątpliwie zbyt długi, by go można umieścić tam, gdzie chcieli. By go szybko włożyć, kozacy przecięli go i dwie części wsadzili do paki. Gdy się widziało te dwie połowy, wzdrygał się człowiek na takie barbarzyństwo, które stało się powodem przecięcia cennej książki, do której podobnej nie można było znaleźć mimo poszukiwań.

ks. Jean-François Georgel, sekretarz ambasady francuskiej w Wiedniu (1795)

Odezwa Adama Mickiewicza

Tysiąc kibitek, pod eskortą pułku Kozaków, tworzyło orszak pogrzebowy całej literatury, skazanej na pochowanie żywcem w ziemi odległego i wrogiego kraju. Po drodze sprzedano wiele tych wozów Żydom i chłopom rosyjskim. Z dwustu osiemdziesięciu [tysięcy] tomów tego olbrzymiego zbioru pozostało zaledwie sto sześćdziesiąt tysięcy, wpakowanych

w nieładzie w przestronne sale biblioteki cesarskiej. Zabroniono cudzoziemcom, a zwłaszcza Polakom korzystać z tych książek, a nawet zbliżać się do nich.

(1833)

Na mocy traktatu ryskiego przeważająca część Biblioteki Załuskich wróciła do Polski, by ulec spopieleniu po upadku powstania warszawskiego.

Andrzej Kempa

Rozmowy o zarządzaniu

O strukturze organizacyjnej uwag kilka

Dość powszechnie obserwowany pęd do zmian organizacyjnych w bibliotekach najczęściej przybiera postać zmian w podporządkowaniu stanowisk pracy lub komórek organizacyjnych kierownikom lub dyrektorom i nazywany jest dążeniem do reorganizacji lub zmiany struktury organizacyjnej. Obserwuje się przy tym pewnego rodzaju niedobłą prawidłowość: im osoba zarządzająca zmiany legitymuje się krótszym stażem i mniejszym doświadczeniem menedżerskim, tym energiczniej przeleci do zmian, aby zademonstrować swoją wolę zmian na lepsze, uzdrowić instytucję i umocnić w niej swoją — na ogół słabą jeszcze — pozycję. Zamieszanie jest przy tym wiele, oczekiwane rezultaty zwykle się nie pojawiają, natomiast dochodzi do zakłócenia równowagi dynamicznej biblioteki i dezorganizacji jej funkcjonowania. Niekiedy na bardzo długo, gdy dojdzie do zerwania więzi współdziałania pomiędzy stanowiskami pracy lub komórkami organizacyjnymi. Przywrócenie równowagi w takich sytuacjach następuje powoli, zwykle w miarę nieformalnego przywracania zerwanych wcześniej więzi lub pojawienia się nowych, często bez wiedzy głównego sprawcy zamieszania.

Błąd, jaki w takich sytuacjach jest najczęściej popełniany, sprowadza się do tego, że niedoświadczeni, zabierający się do zmian organizacyjnych menedżerowie, nie mają potrzebnej wiedzy do przeprowadzenia takich zmian i do głowy im nie przychodzi sięgnięcie po odpowiednią lekturę lub zwrócenie się o poradę do osób bardziej doświadczonych czy specjalistów. Mści się to później niepowodzeniem oraz szkodami wyrządzanymi całej bibliotece.

Przypomnijmy, że mianem struktury organizacyjnej określamy całokształt układu stanowisk pracy i komórek organizacyjnych w bibliotece wraz z ustalonymi między nimi różnego rodzaju powiązaniem, czyli więziami organizacyjnymi. Ze struktura to swego rodzaju ustrój biblioteki — stały szkielet lub inaczej rdzeń, który stanowi stałe ramy (do czasu ich zmiany) dla przebiegu wszystkich procesów prac

bibliotecznych łącznie z zarządzaniem, obiegiem informacji oraz zasadami i procedurami współdziałania stanowisk pracy i komórek organizacyjnych. Jest to delikatna tkanka przepływu informacji, zależności i współdziałania, do której nie należy przystępować z siekierą i brakiem zrozumienia, bo skutki takiego podejścia są z zasady fatalne. Łatwo można sparaliżować lub osłabić działalność całego zespołu pracowników nieprzemyślanymi decyzjami i poczynaniami. I potem się „w głowę zachodzi”, dlaczego — mimo najlepszych naszych intencji — wszystko zaczyna w bibliotece szwankować. Praktyka dowodzi, że próbuje się wówczas szukać winnych takiego stanu rzeczy dookoła siebie, wśród podwładnych, co dodatkowo oddziałuje destrukcyjnie na atmosferę w całym zespole pracowników.

Struktury organizacyjnej nie powinno się jednak fetyszyzować. Jest to tylko narzędzie zarządzania biblioteką i — jak każde narzędzie — może być lepsze lub gorsze, zawsze zaś powinno być doskonałone, aby dawało lepsze efekty, lub zmieniane, jeśli zaczyna przeszkadzać w realizowaniu zadań i osiągnięciu założonych celów.

Zmiana struktury organizacyjnej nie jest jednak przedsięwzięciem łatwym ze względu na złożoność zadania i konieczność uwzględniania wielu czynników, które mają wpływ na zachowanie dynamicznej równowagi biblioteki. Zmiana taka może być częściowa lub obejmować całą strukturę organizacyjną biblioteki. W tym ostatnim przypadku mamy najczęściej do czynienia z dużą rewolucją całokształtu stosunków w instytucji i największym zagrożeniem, że jeśli coś nam nie wyjdzie, to możemy sparaliżować funkcjonowanie biblioteki. Dlatego też, jeśli nie mamy dostatecznej wiedzy i doświadczenia, powinniśmy unikać generalnych zmian, a jeśli mimo wszystko uznajemy ich wprowadzenie za konieczne, powinniśmy korzystać z pomocy konsultantów.

Na ogół jednak nie generalne zmiany są potrzebne, lecz usuwanie powstających tzw. wąskich gardeł,

które tamując przepływ informacji, dokumentów i wykonywanych operacji, ograniczają sprawne funkcjonowanie instytucji w określonych obszarach. Znam dużą bibliotekę, w której powszechne było mniemanie o potrzebie zmiany struktury organizacyjnej i to wówczas, gdy w wyniku zmian personalnych i niewiedzy kierownictwa nastąpiło wyłączenie z funkcjonowania pewnych ogniw systemu zarządzania. Wystarczyło ich uruchomienie i udrożnienie, by sytuacja zaczęła się normalizować, a głosy nawołujące do zmiany struktury — słabnąć. Dobrze jest więc skupić uwagę na tym, co przeszkadza w wykonywaniu zadań, dokładnie przeanalizować sytuację, określić czynniki dysfunkcji, wyeliminować je i stosunkowo prostymi sposobami zapewnić sprawność działania biblioteki na danym odcinku, nie naruszając dodatkowych elementów struktury.

Jest wiele czynników, które w trakcie zmiany struktury czy jej fragmentu należy uwzględnić. Książkę by można na ten temat napisać, i to bez pewności wyczerpania tematu. Tytułem wstępu do zarysu tego zagadnienia zwrócić uwagę przykładowo na niektóre z tych czynników, nie po to, aby je wyczerpująco opisać, ale by pokazać duży stopień złożoności zagadnienia.

Strukturę organizacyjną biblioteki tworzymy po to, aby określone zadania i czynności mogły być wykonywane sprawnie i efektywnie. Spełnienie tych oczekiwań jest możliwe, gdy struktura organizacyjna jest tworzona z myślą o jej dostosowaniu do misji biblioteki, jej zadań, priorytetów, stylu zarządzania, kwalifikacji personelu, wielkości, ewentualnie terytorialnego rozczłonkowania (filie) itp. Z tych względów struktura zawsze jest odzwierciedleniem wiedzy i umiejętności osób, które ją budowały — pamiętajmy jednak — z intencją osiągnięcia rezultatu najlepszego, co zwykle oznacza, że starały się one zastosować rozwiązania racjonalne.

Wielkość biblioteki, liczebność jej personelu i różnorodność zadań w oczywisty sposób przesądza o złożoności struktury. W jedno- czy dwuosobowych bibliotekach podziały zadań i układy więzi organizacyjnych są proste; w takim przypadku chodzi przede wszystkim o racjonalny dobór, racjonalny podział i racjonalne wykonywanie czynności.

Gdy biblioteka jest większa lub duża, poziom złożoności tych elementów zwiększa się i w grę zaczynają wchodzić w coraz większym stopniu inne uwarunkowania. Weźmy przykładowo pod uwagę

kwalifikacje i samodzielność pracowników. Wysokie kwalifikacje są na ogół tożsame z dużą samodzielnością realizacji zadań. W takim przypadku nadzór nad wykonawstwem zadań wykonywanych przez tego rodzaju pracowników nie zajmuje przełożonemu zbyt wiele czasu i może on nadzorować większą liczbę wykonawców. Tym samym dana komórka pod względem zatrudnionych pracowników może być większa. Jeśli w innych komórkach jest podobnie, cała struktura może być bardziej „płaska”, tj. mieć mniej szczebli pośrednich, zaś w poszczególnych komórkach liczebność pracowników może być większa.

W podobny sposób wpływa na strukturę różnorodność zadań. Stąd w strukturach większych i dużych bibliotek komórki instrukcyjno-metodyczne, bibliograficzno-informacyjne, komórki zajmujące się komputeryzacją, rachunkowością, zaopatrzeniem itp.

Szef — zwolennik zarządzania arbitralnego — będzie preferował struktury liniowe, ułatwiające przekazywanie poleceń i informacji z góry na dół i odwrotnie, a także lepszą kontrolę nad całym zespołem. Ignorował natomiast będzie elementy struktury sprzyjające kolegialnemu podejmowaniu decyzji i włączaniu możliwie największego zespołu pracowników do procesu zarządzania. Odwrotnie zaś postąpi szef doceniający wiedzę i doświadczenie swoich współpracowników. Umocni on samodzielność podległych sobie komórek i ich szefów oraz postara się rozbudować komisje, grupy robocze i organa kolegialne, aby dać współpracownikom możliwość prezentowania i realizowania korzystnych dla biblioteki idei i pomysłów.

Na zakończenie należy chyba przestrzec przed projektami zmian struktury formułowanymi oddolnie, z punktu widzenia pracownika czy kierownika jednej tylko komórki, bez uwzględnienia złożoności funkcjonowania całej instytucji... Niedawno zetknąłem się z propozycjami zmian, w których uwzględniono jedynie taki punkt widzenia. Owszem, materiał zawierał znakomicie opracowaną dokumentację przepływu dokumentów i informacji, ale prawie całkowicie abstrahował od zewnętrznych uwarunkowań tych przepływów i faktycznych możliwości wprowadzenia zmian. Był też niekompletny, bo skupiał uwagę tylko na jednym kluczowym — trzeba przyznać — aspekcie zagadnienia, jakim był podział i grupowanie jednego rodzaju czynności.

Jan Wołosz

Sprostowanie

W 5. numerze „Bibliotekarza” podaliśmy błędnie nazwisko współautorki tekstu pt. „Wrażenia z pobytu w bibliotekach Estonii”, które powinno brzmieć Anna Praszyńska, za co przepraszamy Autorkę i Czytelników.

Redakcja

Z żałobnej karty

Bogumiła Krassowska (1930-1998)

Była znakomitym pracownikiem, wspaniałą, życiową koleżanką. Pracę w zawodzie biblioteczkim rozpoczęła w 1952 r. w bibliotece związkowej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy związała się w roku 1955, początkowo jako kierowniczka Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży nr 7 na Powiślu, w dzielnicy Śródmieście. Pracowała w niej do końca 1969 r. Pracując ukończyła studia wyższe na Wydziale Filologicznym UW. Od stycznia 1970 r. przeniosła się do Biblioteki Głównej — do Działu Bibliologii, następnie do Działu Obsługi Sieci, gdzie kierowała Oddziałem Uzupełniania, kompletując księgozbiór do bibliotek dziecięcych. W lutym 1975 r. rozpoczęła pracę jako instruktorka Działu Instrukcyjno-Metodycznego w Oddziale Czytelni Naukowych.

W 1975 r. we wrześniu złożyła egzamin biblioteczarski przed Komisją Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Stanowisko kustosa dyplomowanego otrzymała 1.01.1976 r., zaś starszego kustosa dyplomowanego w październiku 1986 r. W 1982 roku powierzono Jej funkcję kierownika Oddziału do Spraw Współpracy z Bibliotekami Związków Zawodowych i Szpitalnymi w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym.

Organizowała i koordynowała pomoc instrukcyjno-metodyczną dla bibliotek tej sieci, liczącej w owym okresie ponad 200 placówek. Prowadziła wykłady i zajęcia z metodyki pracy bibliotekarskiej na kursach i seminariach organizowanych nie tylko w Warszawie, ale i w innych województwach. Współpracowała z instytucjami zajmującymi się profesjonalnie czytelnictwem chorych i niepełnosprawnych, m.in. z Instytutem Pedagogiki Specjalnej. Uczestniczyła w pracach związanych z wychowaniem młodzieży trudnej i społecznie niedostosowanej. Brała udział w badaniach nad percepcją ilustracji książkowej dla dzieci.

W pracy z czytelnikiem wykazywała nieprzeciętne zdolności pedagogiczne.

Pani Bogusia, nie ograniczała się tylko do pracy zawodowej. Aktywnie włączyła się w działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przede wszystkim w Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Przez wiele lat pełniła również funkcję Przewodniczącej Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy.

Niezwykle pracowita, obowiązkowa, odpowiedzialna. Wyróżniała się zaangażowaniem zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej.

Za swoją pracę była wielokrotnie odznaczana m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznaką *Za zasługi dla Warszawy*, odznaką *Zasłużony Działacz Kultury*.

30 listopada 1988 r. przeszła na wcześniejszą emeryturę. Jednak już w kwietniu 1989 r. podjęła pracę w niepełnym wymiarze godzin (1/2 etatu) w Izbie Pamięci Marii Kownackiej. Zajął się porządkowaniem spuścizny po autorce *Plastusiowego pamiętnika* i przyjmując wycieczki szkolne, przybliżyła dzieciom postać tej Pisarki.

31.08.1991 r. powtórnie zakończyła działalność zawodową jednak i tym razem, podobnie jak poprzednio, uległa namowom Dyrekcji i podjęła pracę w Dziale Muzeum Książki Dziecięcej. Współuczestniczyła w opracowywaniu *Bibliografii literatury dla dzieci za lata 1918-1939*. Po zakończeniu pracy nad tym tomem bibliografii, tuż przed wydaniem drukiem, odeszła z pracy już ostatecznie 23 maja 1995 r.

Była autorką wielu artykułów zamieszczanych w prasie zawodowej, współautorką adnotacji z zakresu literatury dla dzieci w 2 tomie adnotowanego katalogu *Książki dla książek*. Tłumaczyła również notatki z zagranicznych czasopism bibliotekarskich do kroniki w *Bibliotekarzu*.

Bogumiła Krassowska żyła 68 lat. Urodziła się 1.03.1930 r. w Turku (woj. poznańskie), zmarła 2.03.1998 r. w Warszawie, pochowana na Cmentarzu Bródnowskim.

Była Człowiekiem wrażliwym na sprawy ludzkie. Chciała i potrafiła pomagać ludziom.

Taką Ją zapamiętamy.

Beata Chrzóstowska

Spis treści

Contents

| | |
|--|----|
| Od redaktora | 1 |
| Artykuły | 2 |
| Andrzej GAWROŃSKI: Kilka wątpliwości bibliotekarza z prowincji — w związku z reformą administracyjną | 2 |
| Maria HERMAN: Zainteresowania czytelnicze mieszkańców wsi sieradzkiej | 5 |
| Wiktor CZERNIANIN: Magazynierzy biblioteczni w świetle prawa i praktyki | 7 |
| Renata SŁAWIŃSKA, Teresa TRZCIANOWSKA-GRZYWACZ: Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu po powodzi | 10 |
| Eugeniusz ŚCIBOR: Uwagi w związku z artykułem „Dziewięćdziesiąt lat UKD w Polsce” | 13 |
| Komunikaty | 14 |
| Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD w „Extensions and Corrections to the UDC” nr 19 (Bożenna KLAGA) | 14 |
| Z kraju | 16 |
| Konferencja nt. edukacji permanentnej bibliotekarzy i pracowników informacji (Stefan KUBÓW) | 16 |
| Konferencja „Elektroniczne rozpowszechnianie informacji naukowej” (Andrzej KEMPA) | 18 |
| Ogólnopolskie warsztaty komputerowe w Gdańsku (Anna MICHALSKA) | 19 |
| Na przekór opinii... (Małgorzata KOWALSKA, Monika KUCHARCZYK) | 20 |
| Z Warszawy i regionu | 21 |
| Kronika, maj — czerwiec 1998 r. | 21 |
| Doniesienia | 22 |
| Przegląd publikacji | 24 |
| Dobrowolski Zdzisław: Internet i Biblioteka (Barbara MRZYGŁOCKA) | 24 |
| Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA) | 27 |
| Strachy na Lachy | 29 |
| Prekonsolacje (Jerzy MAJ) | 29 |
| Pyłki (Andrzej KEMPA) | 30 |
| Rozmowy o zarządzaniu | 32 |
| O strukturze organizacyjnej uwag kilka (Jan WOŁOSZ) | 32 |
| Z żałobnej karty | 34 |
| Bogumiła Krassowska (1930-1998) (Beata CHRZĄSTOWSKA) | 34 |
| From the Editor | 1 |
| Articles | 2 |
| Andrzej GAWROŃSKI: Some Doubts of a Librarian from the Provinces — Concerning the Administrative Reform | 2 |
| Maria HERMAN: Reading Interests of Rural Inhabitants in the Sieradz Region | 5 |
| Wiktor CZERNIANIN: Library Stacks Staff in the Light of Law and Practice | 7 |
| Renata SŁAWIŃSKA, Teresa TRZCIANOWSKA-GRZYWACZ: Library of the Academy of Medicine in Wrocław After the Flood | 10 |
| Eugeniusz ŚCIBOR: Remarks Concerning the Article on “Ninety Years of the UDC in Poland” | 13 |

| | |
|--|----|
| Communiqués | 14 |
| Communiqué on Extensions and Corrections to the UDC (Issue No. 19) (Bożenna KLAGA) | 14 |
| Domestic News | 16 |
| Conference on Permanent Education of Librarians and Information Staff (Stefan KUBÓW) | 16 |
| Conference on Electronic Dissemination of Information (Andrzej KEMPA) | 18 |
| All-Poland Computer Workshop in Gdańsk (Anna MICHALSKA) | 19 |
| Against All Odds... (Małgorzata KOWALSKA, Monika KUCHARCZYK) | 20 |
| Warsaw and Regional News | 21 |
| Chronicle, May — June 1998 | 21 |
| Reported News | 22 |
| Survey of Publications | 24 |
| Dobrowolski Zdzisław: Internet and Library (Barbara MRZYGŁOCKA) | 24 |
| Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA) | 27 |
| Empty Threats | 29 |
| Preconsolations (Jerzy MAJ) | 29 |
| Stardust (Andrzej KEMPA) | 30 |
| Discussing Management | 32 |
| A Few Remarks on Organizational Structure (Jan WOŁOSZ) | 32 |
| Obituary | 34 |
| Bogumiła Krassowska (1930-1998) (Bata CHRZAŚTOWSKA) | 34 |

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: Bank Gdański IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kw. 1998 r. wynosi zł 13,80, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Adjustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

UWAGA KRAWDZIEŻE KSIĄŻEK

Książki giną z różnych powodów, ale najczęstszą przyczyną jest zwykła kradzież. Tracąc bezpowrotnie cenne egzemplarze, biblioteka traci również swoich czytelników, a atmosfera pracy i nauki nabiera oznak podejrzliwości i nieufności. Dlatego warto zadbać o zabezpieczenie.

Firma 3M jest od 25 lat światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chroni cenne księgozbiory w ponad 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M jest obecny między innymi w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



3M projektuje swoje systemy w ścisłej współpracy z bibliotekarzami, czego efektem są dyskretne i skuteczne rozwiązania różniące się od analogicznych zabezpieczeń znanych ze sklepów. Systemy 3M odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników. Służą nie tylko ochronie książek, kaset audio/video i nośników pamięci, ale także automatycznej rejestracji ruchu w bibliotece. Współdziałają z innymi urządzeniami zabezpieczającymi, a ich konstrukcja pozwala na dostosowanie do wielkości i rozkładu pomieszczenia.

3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczenia
Zbiorów Bibliotecznych
Aleja Katowicka 93
05-830 Nadarzyn
Kajetany k. Warszawy
Tel.: (022) 739 60 00
Fax: (022) 739 60 05

3M *Innowacje*

Przedstawiamy Państwu nowy produkt firmy **SOKRATES - software**,

UNIWERSALNY PROGRAM KATALOGOWANIA

SOWA[®] II

Program SOWA II umożliwia tworzenie tekstowych baz danych o dowolnych formatach, w tym również o formacie **USMARC**. Program umożliwia ponadto realizację bazy wieloformatowej, tzn. zawierającej rekordy o różnych formatach.

Program SOWA II może być przeznaczony do katalogowania, wyszukiwania i prezentacji:

- * zbiorów muzycznych,
- * bibliografii (np. regionalnej, naukowej),
- * wszelkiego rodzaju zbiorów w archiwach,
- * dokumentów życia społecznego,
- * dokumentacji technicznej i naukowej,
- * map,
- * wszelkiego rodzaju informacji (np. turystycznej, biznesowej)
- * zbiorów filmowych,
- * artykułów,
- * zbiorów muzealnych,
- * aktów prawnych,
- * norm
- * zbiorów faktograficznych

Cieszący się dużą popularnością program SOWA liczący już ponad 350 wdrożeń, umożliwia katalogowanie typowych materiałów bibliotecznych takich jak książki i czasopisma, zbiorów specjalnych (np. płyty), materiałów bibliograficznych, itp. Dla wszystkich materiałów stosowany jest jednolity, stosunkowo prosty format danych. Tak zaprojektowany system, jednocześnie obsługujący kompleksowo całość prac bibliotecznych, satysfakcjonuje zdecydowaną większość naszych użytkowników, tzn. tych wszystkich którzy oczekują od systemu komputerowego zarówno pomocy w wykonywaniu wszystkich prac bibliotecznych jak i prostoty obsługi.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom użytkowników pragnących ingerować w projektowanie formularzy do wprowadzania danych oraz sposób prezentacji rekordów, opracowaliśmy program SOWA II.

Program SOWA II realizuje następujące funkcje:

- * umożliwia wprowadzanie danych wg. zaprojektowanych (samodzielnie, lub przez producenta) formularzy,
- * prezentuje dane na ekranie wg. wybranego formatu wyświetlania,
- * umożliwia szybkie dotarcie do poszukiwanej pozycji katalogu poprzez przeglądanie jednego z zaprojektowanych indeksów,
- * umożliwia wyselekcjonowanie podzbioru katalogu za pomocą zapytań sformułowanych w specjalnym języku,
- * pozwala na zestawienie wyselekcjonowanego podzbioru wg. wybranego formatu druku.
- * bezpośrednio współpracuje z edytorem MS WORD for WINDOWS.

Podobnie jak użytkownikom systemu SOWA użytkownikom programu SOWA II zapewniamy stałą opiekę podczas wdrażania oprogramowania.

tel. 0-61 847-46-90, 841-75-91,
841-00-13, 841-04-15, fax w. 35

e-mail: sokrates@man.poznan.pl
60-592 Poznań, ul. Cienista 3/2



Szanowni Państwo!

Komputer w bibliotece jest dziś niezbędny!

Przygotowanie i zrealizowanie procesu informatyzacji wymaga doświadczenia, poczynając od wyboru sprzętu i oprogramowania, a kończąc na ustaleniu właściwej organizacji pracy. Dlatego firma **SOKRATES-software** producent Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla Bibliotek

SOWA®

oferuje Państwu nie tylko specjalistyczne oprogramowanie, ale również wiedzę i doświadczenie z ponad **350 instalacji**. Wielu z naszych użytkowników posiada już całość zbiorów w katalogu komputerowym. Biblioteki te stają się coraz bardziej atrakcyjne dla czytelników. Szybkość i łatwość wyszukiwania informacji, zautomatyzowany proces wypożyczeń, emisji dokumentów, rozliczeń i statystyk to wymierne korzyści odczuwane zarówno przez pracowników jak i użytkowników tych bibliotek.

Proponujemy Państwu:

DORADZTWO

- nasze doświadczenie pomaga użytkownikom w planowaniu i organizacji procesu informatyzacji.
- gwarantujemy umowę nadzór wdrożeniowy i stałą gotowość serwisową,
- zespół doświadczonych bibliotekarzy - użytkowników systemu oraz pracowników firmy prowadzi szkolenia obsługi SOWY zarówno na miejscu w bibliotece jak i na organizowanych m. in przez CUKB kursach komputerowych,

NASZE OPROGRAMOWANIE

- po 6 latach współpracy z bibliotekami dysponujemy pakietem programów, który zapewnia kompleksową informatyzację każdej biblioteki.
- nasze oprogramowanie WWW umożliwia udostępnianie katalogów biblioteki dla użytkowników na całym świecie,
- zespół specjalistów naszej firmy zajmujący się rozwojem oprogramowania daje gwarancję, że SOWA dotrzyma kroku najnowszym tendencjom w dziedzinie informatyki i że będziemy mogli instalować Państwu wersje coraz nowocześniejsze
- ceny systemu w pełni dostosowane do możliwości polskich bibliotek pozwalają na rozpoczęcie informatyzacji nawet w przypadku chwilowego braku funduszy. Od 1996r oferujemy bibliotekom oprócz systemu ratalnego formę sprzedaży z odroczoną płatnością.
- bibliotekom, których pracownicy chcą dokładnie zapoznać się z SOWĄ udostępniamy czasowo, nieodpłatnie pełną wersję eksploatacyjną systemu.

WZORCOWE KATALOGI

- katalogi komputerowe najlepszych i najdłużej współpracujących z nami użytkowników umożliwiają nowym bibliotekom znaczne skrócenie czasu tworzenia własnych katalogów.
- nasze konwertery umożliwiają łatwą wymianę danych (MARC-BN, USMARC i in.) z użytkownikami systemów bibliotecznych pracujących w różnych formatach.

Wśród użytkowników SOWY będzie Wam najłatwiej pokonać kolejne etapy wdrażania systemu informatycznego

tel. 0-61 847-46-90, 841-75-91, 841-00-13, fax: w.35

e-mail: sokrates@man.poznan.pl

60-592 Poznań, ul. Cienista 3/2

<http://arcadia.tuniv.szczecin.pl/sowa/sowa.html>

<http://erl.ml.usoms.poznan.pl>

<http://bgar.ar.wroc.pl>



<http://book.uni.opole.pl/sowa/sowa.html>

<http://bg.awf.wroc.pl/sowa/sowa.html>

ZeteR
Systemy Informatyczne

KRUK
Komputerowy System Obsługi Biblioteki

KOMPLEKSOWY

od gromadzenia zbiorów zwartych i ciągłych, przez katalogowanie i wyszukiwanie (lokalne oraz INTERNET) do udostępniania i wymiany danych w standardzie US-MARC

UNIWERSALNY

dla każdego typu biblioteki - uczelnianej, instytutowej, ... konfigurowany przez ustawienie szeregu parametrów pracy.

NOWOCZESNY

zrealizowany w języku PROGRESS 4GL, w graficznym środowisku (Windows), wykorzystuje kody kreskowe do oznaczeń dokumentów

OTWARTY

może być uruchamiany pod różnymi systemami operacyjnymi - Novell, Windows NT, UNIX, OS2, ... i na różnych platformach sprzętowych

WYDAJNY

w oparciu o nowoczesną architekturę obsługi bazy danych typu klient-serwer

BEZPIECZNY

z wielopoziomowym zabezpieczeniem danych i praw dostępu oraz łatwą archiwacją

WYGODNY

metody obsługi systemu sprawdzone zostały przez dziesiątki bibliotek przy realizacji poprzedniej generacji systemu

ELASTYCZNY

na życzenie klienta istnieje możliwość zmian i indywidualnego rozwoju funkcjonalnego

KONKURENCYJNY

jakościowo i cenowo - w stosunku do odpowiadających mu funkcjonalnie i technologicznie systemów zagranicznych

Zapraszamy wszystkie Biblioteki do kontaktu dla uzyskania szczegółowego opisu Systemu. Możliwe są pokazy przeprowadzane w siedzibie Biblioteki.

ZeteR Systemy Informatyczne, ul. Długa 3, 61-848 Poznań
telefon, fax: (0-61) 853-08-27, e-mail: zeter@wlpk.top.pl

3 odmiany komputerowego systemu

LIBRA
dla bibliotek:



**Posiada wszystkie
moduły niezbędne
w bibliotece**

**Bezpłatnie
udostępniamy
zainteresowanym
bibliotekom
pełną wersję
systemu LIBRA
na dwutygodniowy
okres próbny**

81-359 Gdynia
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl

MOL 

SYSTEMY INFORMATYCZNE

- 1. PUBLICZNYCH**
- 2. PEDAGOGICZNYCH**
- 3. FIRM**



System zarządzania pracą BIBLIOTEKI Co-liber



W wersji
Windows

- Oferuje kompleksową obsługę informatyczną biblioteki odpowiadającą Polskim Normom.
- Automatyzuje procesy ewidencji zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), wypożyczeń, zamówień, użytkowników.
- Umożliwia: wyszukiwania w obszarze zasobów, archiwizację, uaktualnianie danych.
- Współpracuje z innymi aplikacjami stosowanymi w instytucji (Word, Excel i in.).
- Może być zainstalowany w komputerowych sieciach lokalnych.

Funkcjonalność i elastyczność rozwiązań umożliwia wykorzystanie go w dużych bibliotekach, jak również przy ewidencjonowaniu mniejszych księgozbiorów. Posiadamy wieloletnie doświadczenie we współpracy z bibliotekami instytucji należących do różnych sektorów gospodarki.

Co – liber stosowany jest w bibliotekach:

Sektora bankowo-finansowego:

- Narodowy Bank Polski
- Polski Bank Rozwoju (Centrala w Warszawie)
- Bank Śląski S.A. (Centrala w Katowicach)
- Komisja Papierów Wartościowych- Giełda

Sektora prawniczego:

- Trybunał Konstytucyjny
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych - PISM
- Firmy prawnicze- Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges

Zarządza pracą biblioteki:

- Instytutu Łączności
- Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa
- i wielu innych



Przeprowadzamy prezentacje systemu Co – liber w siedzibie własnej lub u klienta.

KONTAKT:

Systemy Informatyczne Sp. z o.o.
ul. Bema 65
01-244 Warszawa
tel/fax: (0-22) 632-53-48, tel: 632-79-63

exell

Folia samoprzylepna do oprawy książek

| Wymiary rolki (m x cm) | Cena rolki |
|------------------------|------------|
| 25 x 24 | 66,43 |
| 25 x 26 | 69,47 |
| 25 x 28 | 74,03 |
| 25 x 30 | 77,89 |
| 25 x 35 | 91,98 |
| 25 x 40 | 104,27 |
| 25 x 45 | 115,19 |

Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki.
Inne wymiary oferujemy na zamówienie.

DANTEK

Systemy informacyjne

60-324 Poznań, ul. Marcelesińska 96

tel. (0-61) 861-87-67

fax (0-61) 861-88-31

E-mail: dantek@dantek.com.pl





Otoczający nas świat jest pełen zmian.
Świat czasopism nie jest wyjątkiem.

Do Państwa codziennych zadań
należy sprostanie nowym wymaganiom.
Dlatego zasługujecie na partnera,
który jest gotowy stawić czoła
zmieniającym się potrzebom.

Jezeli do Państwa oczekiwań należy

rzetelna opieka
nad prenumeratą,
skonsolidowana dostawa
czasopism, dostęp do czasopism
elektronicznych czy też opracowanie
i transfer danych poprzez Internet –

to Swets proponuje optymalną usługę.

SWETS
SUBSCRIPTION SERVICE
Rozmawiajmy!

Swets & Zeitlinger GmbH, Schaubstr. 16, 60596 Frankfurt/Main, Deutschland

Tel.: ++49-69-63 39 88-0, Fax: ++49-69-63 14 21-6/7

Swets Home Page (<http://www.swets.nl>) oder e-mail: info@swets.nl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Jerzy Kondracki

GEOGRAFIA REGIONALNA POLSKI

Wyd. 1, podr., ak., ark. wyd. 31, tw., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-12479-2

Podręcznik omawia regiony fizycznogeograficzne Polski na tle zróżnicowania klimatycznego, biogeograficznego, hydrograficznego i orograficznego. Podział Polski na mega- i mezoregiony uwzględnia dziesiętny system regionalizacji. Przyrodnicza charakterystyka regionów jest wzbogacona o zagadnienia antropogeograficzne, dotyczące m.in. użytkowania rolniczego, rozmieszczenia przemysłu, zagrożeń i ochrony środowiska, walorów turystycznych.

Konstantin A. Saliszczew

KARTOGRAFIA OGÓLNA

(Kartowjedzenie)

Tłum. pod red. B. Horodyskiego

Wyd. 2, zm., podr., ak., ark. wyd. 30, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-12534-9

Podstawowy podręcznik kartografii w klasycznym ujęciu. Omawia metody wykonywania map oraz sposoby zbierania danych niezbędnych do graficznego odwzorowania powierzchni Ziemi w różnych układach współrzędnych i skalach. Podaje zasady doboru symboli graficznych, barwy, opisów tekstowych oraz generalizacji kartograficznej. Szeroko omawia też typologię map w zależności od przeznaczenia. Książka przeznaczona dla studentów wydziałów geografii, geologii oraz wydziałów geodezyjno-kartograficznych politechnik.

Krzysztof Kożuchowski

ATMOSFERA, KLIMAT, EKOKLIMAT

Wyd. 1, podr., ak., ark. wyd. 18,75, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-12567-5

Podręcznik meteorologii i klimatologii, ułatwiający zrozumienie fizycznej natury procesów, formujących współczesny i dość szybko zmieniający się klimat Ziemi. Zawiera również opis najważniejszych ekologicznych aspektów klimatu oraz podstawy bioklimatologii. Mogą z niej korzystać geografowie, biologowie, rolnicy zajmujący się środowiskiem, specjaliści w zakresie kształtowania krajobrazu, ochrony środowiska i lekarze uzdrowiskowi. Książka również jest polecana nauczycielom geografii.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel.: 080020145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Jerzy Kondracki

GEOGRAFIA REGIONALNA POLSKI

Wyd. 1, podr., ak., ark. wyd. 31, tw., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-12479-2

Podręcznik omawia regiony fizycznogeograficzne Polski na tle zróżnicowania klimatycznego, biogeograficznego, hydrograficznego i orograficznego. Podział Polski na mega- i mezoregiony uwzględnia dziesiętny system regionalizacji. Przyrodnicza charakterystyka regionów jest wzbogacona o zagadnienia antropogeograficzne, dotyczące m.in. użytkowania rolniczego, rozmieszczenia przemysłu, zagrożeń i ochrony środowiska, walorów turystycznych.

Konstantin A. Saliszczew

KARTOGRAFIA OGÓLNA

(Kartowjedzenie)

Tłum. pod red. B. Horodyskiego

Wyd. 2, zm., podr., ak., ark. wyd. 30, brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-12534-9

Podstawowy podręcznik kartografii w klasycznym ujęciu. Omawia metody wykonywania map oraz sposoby zbierania danych niezbędnych do graficznego odwzorowania powierzchni Ziemi w różnych układach współrzędnych i skalach. Podaje zasady doboru symboli graficznych, barwy, opisów tekstowych oraz generalizacji kartograficznej. Szeroko omawia też typologię map w zależności od przeznaczenia. Książka przeznaczona dla studentów wydziałów geografii, geologii oraz wydziałów geodezyjno-kartograficznych politechnik.

Krzysztof Kozuchowski

ATMOSFERA, KLIMAT, EKOKLIMAT

Wyd. 1, podr., ak., ark. wyd. 18,75, brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-12567-5

Podręcznik meteorologii i klimatologii, ułatwiający zrozumienie fizycznej natury procesów, formujących współczesny i dość szybko zmieniający się klimat Ziemi. Zawiera również opis najważniejszych ekologicznych aspektów klimatu oraz podstawy bioklimatologii. Mogą z niej korzystać geografowie, biolodzy, rolnicy zajmujący się środowiskiem, specjaliści w zakresie kształtowania krajobrazu, ochrony środowiska i lekarze uzdrowiskowi. Książka również jest polecana nauczycielom geografii.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel.: 080020145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa